

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1[—]. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 6¹⁰

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6¹⁰
za granicą . . . zł. 9⁰⁰

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.553. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyinstalowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

HITLER MASZERUJE...

Wydarzenia w Niemczech zaczynają przybierać zawrotne tempo. Dziś już nawet nie miesiące, ale tygodnie, jeśli nie dni, mogą oddzielać Rzeszę od momentu przewrotu hitlerowskiego; sytuacja zdaje się dziś wyglądać tak, że wyłącznie od samego „Wielkiego Adolfa” zależy wybór tego momentu, że obiektywnie grunt i psychologicznie i organizacyjnie jest już dla przewrotu całkowicie przygotowany. Pierwsze, od chwili istnienia ruchu narodowo-socjalistycznego, urzędowe niejako wystąpienia samego Hitlera wobec prasy zagranicznej w berlińskim „Kaiserhofie” i „przyszłego ministra spraw zagranicznych” z ramienia Hitlera, p. Alfreda Rosenberga, wobec prasy w Londynie — niepozostawiają żadnych wątpliwości, że brązowi „faszyści” niemieccy uważają etap przygotowawczy za ukończony, że chwilę do objęcia władzy w Niemczech uważają za całkowicie dojrzałą.

W tym stanie rzeczy, zagadnienie, które wymaga odpowiedzi, jest dwójakie. Po pierwsze: czy Hitler faktycznie zdecyduje się w najbliższym czasie sięgnąć po władzę, to znaczy, czy przejdzie od słów do czynu. Następnie zaś: jakie znaczenie będzie miało objęcie władzy przez Hitlera dla Niemiec i dla sytuacji w całej Europie.

Ostatnie enuncjacje Hitlera zdają się wskazywać, że im bardziej zbliża się on do urzeczywistnienia swego snu o potęgę, tem staje się ostrożniejszy i powściągliwszy w określaniu treści i ram programu swych rządów. Odgrada się od rewolucyjnego „dokumentu z Boxheim”, który, jak wiadomo, przewraca ustrój w Niemczech do góry nogami i zapowiada Thermidor w Rzeszy. Przybiera maskę konstytucjonalisty, program swój pragnie realizować ewolucyjnie. Zapowiada, że Niemcy hitlerowskie będą honorowały zobowiązania prywatne. Mówi wreszcie o potrzebie utrzymywania pokojowych stosunków z wczorajszymi wrogami Niemiec. Twardo natomiast stoi na gruncie bezwzględnej negacji Traktatu Wersalskiego, za który „nowa generacja” niemiecka nie może przyjmować odpowiedzialności; ani mu w głowie przyjmować w spadku zobowiązania reparacyjne. Szczerze — wreszcie — zwraca się frontem przeciw Francji, której hegemonia w stosunku do Niemiec, jak i nad całą Europą, jest dla Hitlera nie do przyjęcia.

Trudno dziś orzec, czy i w jakim stopniu Hitler jest podporządkowany względnie używany przez finansjery amerykańsko-angielską, patrzącą z niepokojem na prymat finansowy i polityczny Francji w Europie. nie może jednak ulegać wątpliwości, że wielka gra Hitlera idzie dziś w kierunku zmontowania bloku antyfrancuskiego i uzyskania odeń co najmniej neutralnej postawy w zamian oczywiście za koncesje, jakichby od przyszłych władców Niemiec zażądały kół finansowe amerykańskie i angielskie w imię swych interesów w Europie powojennej. Jeśli hipoteza ta jest słusz-

na, to wybór momentu dla objęcia władzy, tudzież charakter rządów Hitlera w dużej mierze byłby uzależniony od wyniku porozumienia jego

z wyżej wspomnianymi kołami. Trzeba nadto dodać, że sytuację Hitlera utrudnia pogłębiając się nieporozumienie z Hugenbergiem, z którym je-

szcze tak niedawno zawarł sojusz w Harzburgu, dziś jednak nie może

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Prasa całej Europy komentuje z ożywieniem londyńską wizytę ministra Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (G). Wyjazd ministra Zaleskiego do Londynu wywołał w całej prasie europejskiej mnóstwo najróżnorodniejszych komentarzy.

Głosy prasy angielskiej.

Specjalnie wiele miejsca poświęca wizycie min. Zaleskiego prasa angielska, odnosząc się zarówno do osoby ministra polskiego, jak i do kierunku reprezentowanej przez niego polityki nader życzliwie.

„Times” twierdzi, że wizyta min. Zaleskiego nie ma nic wspólnego z kwestją tariff celnych. Polski minister spraw zagr. przybywa do Londynu, aby omówić z Simonsem bieżące zagadnienia międzynarodowe, w szczególności kwestię rozbrojenia.

„Daily Telegraph” pisze m. in.: Minister Zaleski nie jest częstym gościem w Londynie, ale zdobył sobie wybitne stanowisko w Europie zwłaszcza w Paryżu i Genewie. Obecnie staraniem

p. Zaleskiego jest, aby interesy jego kraju znalazły w Wielkiej Brytanii więcej zrozumienia, niż to było dotychczas. P. Zaleski jest ministrem spraw zagr. Polski od blisko 6 lat i zyskał sobie w tym czasie opinię rozsądnego i umiarkowanego polityka.

Głównym jego zadaniem w dyskusji z brytyjskimi członkami rządu będzie prawdopodobnie

sprawa rozbrojenia, a specjalnie kwestja bezpieczeństwa.

Warszawa — pisze dziennik — usiłuje ostatnio prowadzić rokowania z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji na podstawie obecnego statutu terytorialnego, co dotąd było bez powodzenia. Polska obserwuje również z wielkim niepokojem wzrost ruchu hitlerowskiego w Niemczech.”

Dziennik przypuszcza, że minister Zaleski jest zwolennikiem moratorium politycznego dla Europy na okres 5

lub 10 lat łącznie z moratorium finansowym.

Nastroj przygnębienia w Niemczech.

Prasa niemiecka również bardzo żywo interesuje się londyńską wizytą min. Zaleskiego. „Berl. Tageblatt” ewidentnie, że wizyta ta nie może mieć charakteru ekonomicznego, albowiem ministrowi Zaleskiemu w jego podróży nie towarzyszy nikt z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ani też z Ministerstwa Skarbu.

Dużo się mówi w prasie niemieckiej o tem, że nadeszła obecnie najbardziej odpowiednia chwila dla nawiązania bliższego kontaktu politycznego między rządami Wielkiej Brytanii i Polski.

Wreszcie pomysłem najbardziej rozgłaszanym, zwłaszcza przez pewien ołtarz prasy niemieckiej, jest lansowana plotka, że podróż min. Zaleskiego do Londynu jest ściśle związana z obawami Polski przed możliwością objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera.

Naogół biorąc, wizyta min. Zaleskiego wywołuje w prasie niemieckiej przygnębiające nastroje.

Prasa francuska podkreśla doniosłość wizyty.

Paryż. 9 grudnia. (PAT). „Ere Nouvelle” podkreśla doniosłość podróży ministra Zaleskiego do Londynu:

„Ta pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Anglii, — pisze dziennik — nabiera specjalnego znaczenia wobec zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej, która będzie oczywiście przedmiotem obszernych rozmów między ministrem Zaleskim, a jego londyńskim kolegą. Rozmowy te, rozpoczynające się w dniu dzisiejszym, stanowią pomyślny etap w rozwoju stosunków polsko-angielskich. Po pewnej rezerwie, uprawianej przez czas dłuższy, przejawia się z jednej i drugiej strony chęć wzajemnego zbliżenia.

Należy się z tego cieszyć, gdyż wzmocnienie stanowiska Polski, oraz jej roli w Europie środkowej stanowi poważny czynnik w stosunkach międzynarodowych.

Jak się zapowiada dzisiejsze posiedzenie sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (B.) Pomimo wznawiającego się w czwartek w sejmie sezonu politycznego, panuje dziś w sejmie jeszcze zupełny spokój. Przyjazd posłów spodziewany jest dopiero jutro.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia, nie zawiera naogół punktów, które wywołać mogłyby bardziej ożywioną dyskusję, z wyjątkiem jednej sprawy, a mianowicie pierwszego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach.

W sprawie tej zgłoszony został wniosek klubów poselskich, który znajduje się już w komisji. Poza tem Klub Narodowy zamierza podobno wystąpić z jakąś interpelacją w sprawie zeznań dyrektora biura sejmu dr. Dziadosza w procesie Centrolewu, gdyż widocznie odpowiedź marszałka sejmu Świąłskiego nie zadowoliła klubu.

Przed świętami odbędzie się przypuszczalnie jeszcze kilka posiedzeń plenarnych, a poza tem pracować będą komisje.

Dziś wpłynął do sejmu projekt ustawy zmieniającej ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Chodzi tu o pewne podwyższenie opłat oraz o przymus adwokacki dla spraw przed Najwyższym Trybunałem. Przymus ten nie był dotychczas wprowadzony, w szczególności w niektórych województwach wschodnich, gdzie skargi do Najwyższego Trybunału nie musiały pod pisywać adwokat.

Ten brak w ustawie doprowadził do tego, iż Najwyższy Trybunał zasypywany był skargami nie należącymi zupełnie do jego kompetencji, które już na niejawnych posiedzeniach musiały być odrzucane. Wskutek tego stanu rzeczy cierpieli ci, którzy musieli czekać na załatwienie swych spraw nieraz zgórą dwa lata.

Z innych projektów ustaw, które wniesione będą w obecnej kadencji do sejmu, najważniejszym cyklem ustaw są ustawy samorządowe.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

z przywódcą Stahlhelmu znaleźć wspólnego języka co do przyszłego ustroju gospodarczego. Hugenberg stoi twardo na gruncie kapitalizmu. Hitler jest, w zasadzie przynajmniej, stuprocentowym „etatystą“.

Gdyby Hitler pragnął stuprocentowo wprowadzić w życie swoje ustrojowe koncepcje gospodarcze, to Niemcy istotnie stanęłyby w obliczu całkowitej likwidacji typu państwa liberalnie kapitalistycznego. Już dziś ta likwidacja idzie w tempie przyspieszonym, wystarczy wskazać na ogłoszone onegdaj wyjątkowe rozporządzenia rządu Brueninga, podpisane przez prez. Hindenburga, rozporządzenia, które właściwie bieg życia gospodarczego w Niemczech oddają całkowicie w ręce państwa. Jest rzeczą pewną, że p. Bruening rozporządzenia te wydał nie tylko dla zwalczania kryzysu gospodarczego, ale także, jeśli nie przede wszystkim, z intencją ubiegnięcia i przelicytowania programu Hitlera.

Politycznie byłby hitleryzm niewątpliwie dyktaturą najskrajniejszego, animalnie i rasowo pojętego nacjonalizmu i imperjalizmu. Że w ten sposób stałby się uwertura do wewnętrznych zamieszek, jeśli nie wręcz wojny domowej, że zmobilizowałby przeciw sobie bojowo front socjalistyczno-komunistyczny, to nie może podlegać wątpliwości. Inna rzecz, czy front ten, cieszący się zresztą cichą sympatią sfer liberalnie gospodarczych, byłby dostatecznie silny, aby przeciwstawić się skutecznie fali brązowego faszyzmu.

O ile idzie o stosunek hitleryzmu do europejskiego statutu terytorjalnego powojennego — to jest on całkowicie jasny. Hitler nie uznaje Traktatu Wersalskiego. Stąd wynikają proste i logiczne konsekwencje. Skierowane one są przeciw wszystkim nowym i zreorganizowanym powersalskim państwom europejskim z Francją, jako stróżem nowego porządku — na czele. Przyjście zatem do władzy Hitlera, przekreśliła przedewszystkiem z miejsca wszelkie kombinacje porozumienia i współpracy z Francją od Locarna i Thoiry aż po ostatnie próby w postaci wspólnego komitetu gospodarczego. Intronizacja hitleryzmu w Niemczech, to klęska i bankructwo powojennych wysiłków Arystydesa Brianda. Zdaje się, że dzień, w którym Hitler zająłby fotel p. Brueninga, byłby dniem dymisji i całkowitego wycofania się p. Brianda z polityki. Poza to, rzecz jasna, hitleryzm przy rządach — to sygnał do zablokowania się państw narodowych środkowej i południowej Europy. Czego dotychczas nie zdołały dokonać w pełni względy natury gospodarczej (choć Blok Agrarny obradujący dziś w Sofii jest w tej dziedzinie pierwszorzędnego znaczenia faktem), tego dokona „Wielki Adolf“. Na drodze do tej już nie „małej“, ale naprawdę wielkiej środkowo-europejskiej ententy — była wizyta p. Marinkovica w Warszawie wydarzeniem niewątpliwie doniosłym.

Hitler maszeruje... Echo tego marszu konsoliduje Europę środkową na froncie obrony powersalskiego porządku rzeczy i organizacji nowych form ustrojowych, zdolnych państwom i narodom dać ośrodek do zwycięskiego odparcia ataku na ich byt. (J. R.)

Za wielki do służby w wojsku

Paryż, 9 grudnia (PAT). Znany bokser i olbrzym włoski Carnera, który w swoim czasie przyjął obywatelstwo francuskie, otrzymał, jak donoszą z Nowego Jorku, gdzie stałe przebywa Carnera zwolnienie ze służby wojskowej od władz francuskich.

Przyczyną zwolnienia jest niezdatność Carnery do służby wojskowej z powodu nadzwyczajnych wymiarów.

W Szwecji aresztowano agenta Hitlera

Sztokholm, 9 grudnia. (PAT.). Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi, że został aresztowany przez policję niemiecki kapitan Meyer, emisar-

jusz narodowych socjalistów, któremu partia hitlerowska poruczyła zorganizowanie swojej sekcji na terenie Szwecji.

Łagodny wyrok sądu niemieckiego na ośmiu hitlerowców.

Essen, 9 grudnia. (PAT.). W Hagen odbywał się przeszło 3 tyg. proces przeciwko grupie hitlerowców, która w maju br. starła się z komunistami, w wyniku czego trzech komunistów zostało zabitych a 20 ciężko rannych.

Sąd skazał 8 hitlerowców za nielegalne noszenie broni, na karę więzienia od 6 do 9 miesięcy. Wyrok wywołał oburzenie w tutejszych sferach demokratycznych.

500.000 egz. konstytucji na samolotach Przygotowania do wyboru prezydenta Hiszpanii

Madryt, 9 grudnia. (PAT.). Kortezy zakończyły obrady nad projektem konstytucji. Tekst konstytucji zostanie wydrukowany w 500.000 egzemplarzy, które częściowo zostaną rozrzucone z samolotów w dniu wyboru prezydenta republiki.

Wybór ten nastąpi dnia 11 grudnia b. r. Panuje przekonanie, że Zamora zostanie wybrany na stanowisko prezydenta przez aklamację, bowiem nawet skrajna prawica opozycyjna uchwiliła głosować na niego.

Polacy i gdańszczanie równouprawnieni na terytorjum Gdańska.

Haga, 9 grudnia. (PAT.). Wczoraj przemawiał Vlsscher, motywował obszernie tezę polską równouprawnienia obywateli polskich i gdańskich w

Gdańsku opierając się na artykule 104 traktatu wersalskiego i uzupełniającym go artykule 33 konwencji paryskiej.

Epilog zaiść wileńskich.

W piątek rozpoczyna się szereg spraw w sądzie grodzkim

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B.). Z Wilna donoszą, że dochodzenia w sprawie ostatnich zaiść ulicznych zostały częściowo zakończone.

Pierwsze dwie sprawy odbędą się w sądzie grodzkim w piątek, 11 b. m. Przed sądem staną J. Chroptowicz, oskarżony o bicie szyb i Halpern jako

winny wywołania awantur ulicznych.

Dalsze sprawy odbędą się w dniach 12, 13 i 14 b. m., również w sądzie grodzkim. Z ważniejszych spraw w pierwszym rzędzie rozpatrywana będzie sprawa Dwornika, oskarżonego o napad na kobietę i żołnierza.

Kościół i cerkiew pod Żydaczowem obrabowane w nocy.

Stryż, 9 grudnia. Do kościoła rzymsko-katolickiego w Młyniskach powiat Żydaczów wlamali się w nocy nieznani sprawcy i po rozbiciu tabernakulum skradli srebrną puszkę i część monstrancji, wysadzaną rubinami.

Następnie wlamali się do cerkwi w Młyniskach skąd po rozbiciu dwóch puszek skradli około 140 zł. i jedną flaszkę wina mszalnego. Łagodny.

Nieszczęśliwy wypadek w Borystawiu

Borysław, 9 grudnia. (PAT.). Dziś, około godziny 6 rano, podczas czyszczenia kotła na kopani nafty „Syn-dykat Borysławski“, palacz nazwiskiem Józef Orlik, spadł z beczki

tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o krawędź progu, co spowodowało zainfamację czaszki. Orlik zmarł w chwili potem.

WIKTOR FLACH

em. st. Kadca Skarbu

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony s.w. Sakramentami, zasnął w Pa-nu dnia 8 grudnia 1931 r. przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 11-go grudnia b. r. o godzinie 3 ciej po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów s p. Zmarłego w głębokim żalu pogrążeni

Zona, dzieci i wnuki.

Lwów, dnia 9 grudnia 1931.
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia“ Sobieskiego 16

5788

Zakład Pogrzebowy

„ELIZJUM“

przedtem 5790n

J. Kurkowskiego

we Lwowie,

UL. SOBESKIEGO 9.

telefon 89-40 i 92-92.

zawiadania P. T. Publiczność, że urządza pogrzeby, ekshumacje i wywozy zwłok po cenach konkurencyjnych i na dogodne spłaty.

Spotkanie króla Karola z hr. Bethlenem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (G). Donoszą z Budapesztu, że b. premier węgierski, hr. Bethlen przyjeżdża na audiencję przez króla Karola rumuńskiego na dworcu w Temeszwarze.

Rumuńska agencja Rador omawiając tę audiencję, stwierdza, że nie miała ona bynajmniej charakteru politycznego. Hr. Bethlen znalazłszy się przypadkowo w Temeszwarze, jednocześnie z królem Karolem uważał za obowiązek grzeczności poprosić o audiencję, której mu też król udzielił.

Zemsta Abrama Złocistego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (G). Tajemnica „porwania kobiety z pośród tłumu przechodniów“ została wreszcie wyjaśniona w nieoczekiwany sposób.

Okazuje się, że cała ta historia została zmyślona przez jednego z pasażerów auta Nr. 181045. Pasażer ten, nazwiskiem Abraham Złocisty, nie zapłacił szoferowi należności za przejazd i uciekł z auta.

Gdy szofer, jadąc wzdłuż chodnika, zauważył go i zażądał zapłaty, Złocisty rozpoczął z nim kłótnię zakończoną otrzymaniem policzka od szofera.

Z zemsty za to Złocisty zatrzymał nadchodzącego przodownika policji i złożył mu meldunek o porwaniu kobiety. P. Abraham Złocisty odpowiadać będzie za wprowadzenie w błąd władzy.

Bandyci grasują na Wileńszczyźnie.

Wilno, 9 grudnia. (PAT.). Do domu zamożnego kupca w Graniewiczach, Karczewskiego, wpadło trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci steroryzowali żonę Karczewskiego i służącą, żądając wydania pieniędzy.

W chwili, gdy Karczewska pochyliła się nad kuirem, by wyjąć gotówkę, bandyta strzelił do niej z rewolweru. Bandyci zbiegli, zabierając 20.000 zł., Karczewska nie odzyskawszy przytomności zmarła.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 9 grudnia. (Tel. wł.). Komunikat P. J. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: Wołyń, Podole, Polesie Wileńskie, Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno i mgliście. Miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 9 b. m., wynosiła: o godzinie 7 rano — ciśnienie barom. 736'34, temperatura +02; o godzinie 1 w południe — ciśnienie barom. 735'12, temperatura +2'4; o godz. 9 wieczór — ciśnienie barom. 733'08, temperatura +1'2.

==□==

Z DNIA.

BILANS HANDLOWY W LISTOPADZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie br. przedstawia się następująco: Przywóz w wartości wynosił 100.631.000 zł. a wywóz 156.172.000 zł. Saldo dodatnie wynosi 55.538.000 zł.

PRZYTRZYMANIE B. POSŁA PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B). Donoszą z Baranowicz, że w niedzielę po wiecu BBWR. w Baranowiczach, na którym przemawiał wicemarsz. Senatu Bogucki, zdarzył się incydent z b. posłem PPS, radnym Machayem.

W czasie dyskusji, jaka wywiązała się po referacie wicemarszałka Boguckiego o sytuacji politycznej i gospodarstwie, p. Machay usiłował sprowokować zażalenie, wznosząc różne obelżywe okrzyki. Na polecenie obecnego na zgromadzeniu starosty, policja przytrzymała p. Machaya.

ILU BEZROBOTNYCH MA OBECNIE POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B). Według danych P. U. P. P., liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski, wynosiła dnia 5 bm. 261.964 osoby.

W porównaniu ze stanem z przed tygodnia, liczba bezrobotnych wzrosła o 2338 osób.

PRZERWA W PROCESIE CENTROLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B). W procesie Centrolewu, po jutrzejszym posiedzeniu sądu nastąpi przerwa w piątek, sobotę i niedzielę.

W poniedziałek głos zabierać mają oskarżyciele.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwioobiegu. Żądać w aptekach i drog. 5152

TRZY PROTESTY WYBORCZE W PRZEMYŚLU.

Przemysł. 9 grudnia. (PAT). Dziś upłynął ostateczny termin wnoszenia protestów przeciw wyborom do sejmiku w okręgu Nr. 48.

Na ręce przewodniczącego komisji okręgowej, sędziego Groniewskiego wpłynęły 3 protesty, mianowicie: Protest listy Nr. 4, wniesiony przez dra Kropińskiego, protest listy Nr. 7, podpisany przez dra Grossfelda i Józefa Belucha, oraz protest listy Nr. 11, podpisany przez Ostapę Syroczkę, dra Rybaka i dra Nawrockiego.

DEKONCENTRACJA APARATU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT). W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezisie Rady Ministrów, na której zatwierdzono wnioski i przepisy w zakresie dekoncentracji aparatu administracyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych, zdrowia publicznego, administracji drogowej, oraz administracji reform rolnych.

Jednocześnie komisja stwierdziła sprawozdanie, oraz opinię dla Prezesa Rady Ministrów o wynagrodzeniach pracowników zatrudnionych w organach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych.

Bazylika wileńska bogatym terenem coraz to nowych odkryć.

Wilno, 9 grudnia. (PAT.) W Bazylice wileńskiej dokonano nowego odkrycia. Badając fundamenty między czwartym a piątym filarem od strony prawej nawy bocznej natrafiono na sklepiony grobowiec przeznaczony na jedną trumnę.

Z gruzów, które krypta była częściowo zasypana, wydobyto kilka fragmentów renesansowej płyty nagrobkowej z czerwonego marmuru, pochodzącej z nagrobka biskupa.

Pozatem w gruzach odnaleziono fragment płyty z czerwonego marmuru ze

szczątkami napisu, oraz kilka fragmentów profilów marmurowych.

Pod gruzami znaleziono kościć człowieka, resztki szat jedwabnych i okuć żelaznych trumny oraz dwa złote pierścienie, z których jeden jest pierścieniem biskupa.

Badanie odnalezionych szczątków i przedmiotów będzie prowadzone w najbliższym czasie. O ile dziś można wnioskować, grobowiec należał do biskupa Waleriana Protasewicza, zmarłego w roku 1580.

Z. U. P. U. obniża czynsz w swych domach W Łodzi zniżono komorne od 21 do 28 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (G). Z Łodzi donoszą: W Łódzkim oddziale Z. U. P. U. (Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) odbyła się konferencja z przedstawicielami minister-

stwa przemysłu i handlu w sprawie ostatecznego ustalenia komornego w domach ZUPU.

W wyniku narad postanowiono obniżyć komorne w domach ZUPU, prze-

Pełen niespodzianek dekret Hindenburga wywołuje w Niemczech olbrzymie wrażenie.

Zniżka cen i czynszów — redukcja płac, uposażeń i świadczeń społecznych.

Berlin, 9 grudnia. (PAT.) W godzinach wieczornych prezydent Hindenburg podpisał nowy dekret w sprawie sanacji gospodarstwa i finansów oraz zabezpieczenia pokoju wewnętrznego. Ogłoszenie tego dekretu uległo w ostatniej chwili pewnej zwłoce z powodu dokonywanych jeszcze modyfikacji.

Wedle informacji dekret ten, obejmujący 47 stron druku, składać się będzie z 4 części.

Pierwsza dotyczy

zniżki cen

węgla, żelaza i nawozów sztucznych, dalej obniżenia stawek przewozowych na kolejach Rzeszy, zniżka taryfy pocztowej, zwłaszcza przesyłek i rozmów telefonicznych za wyłączeniem porta listowego, zniżki opłat za gaz i elektryczność, czynszów mieszkalnych, przy czem zniżka w starych budowlach sięgać będzie do 10 proc., w nowych zaś będzie dochodziła do 15 proc. Rząd oblicza, iż zarządzenie to przyniesie lokatorom, zamieszkającym w starych budowlach ulgę na ogólną sumę 500 milionów marek. Dla przeprowadzenia akcji zniżkowej mianowany ma być specjalny komisarz Rzeszy.

Zapowiedź ostrej walki z Hitlerem

Brüning grozi wprowadzeniem stanu wyjątkowego.

Berlin, 9 grudnia. (PAT.) Kanclerz Brüning wygłosił wczoraj wieczorem mowę przed mikrofonem radiowym, w której uzasadniając konieczność zarządzeń objętych nowym dekretem, m. in. wystąpił ostro przeciwko rozwijanej w ostatnich dniach przez stronnictwo Hitlera akcji.

Rząd Rzeszy z żelazną energią przeciwstawi się i nie ścierpi żadnej innej władzy poza tą, która powołana została zgodnie z postanowieniami konstytucji. Z nieubłaganą surowością

nie cofając się nawet przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego,

rząd wystąpi przeciw wszystkim, którzyby odważyli się w chwili największego napięcia nerwów przeciwstawić się władzom konstytucyjnym.

W jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami Hitlera iż dąży do swych ce-

lów politycznych tylko drogą legalną,

pozostają enuncjacje innych przewódców stronnictwa narodowo - socjalistycznego, głoszące hasła bratobójczej walki i wysuwające niedorzeczne plany na terenie polityki zagranicznej. O nielegalności planów Hitlera świadczą również zapewnienia, że po objęciu władzy na drodze legalnej narodowi socjaliści przełamają szranki legalne. Tem mniej o legalizmie hitlerowców świadczą uchwalone w zamkniętych kołach piany krwawej zemsty na przeciwnikach politycznych.

Jako odpowiedzialny mąż stanu kanclerz jak najenergiczniej protestuje przeciw wszystkim tym poczynaniom.

Następnie Brüning protestował przeciw próbom wywoływania zagranicą wrażenia, iż obok rządu konstytucyjnego w Niemczech istnieje rząd drugi.

Druga część dotyczy redukcji zarobków robotniczych i pensyj urzędniczych.

Z dniem 1 lutego 1932 roku pensje zasadnicze urzędników państwowych i samorządowych obniżone będą o 9 proc., pensje zaś funkcjonariuszów niższych i urzędników odpowiednich przedsiębiorstw o 10 proc., pensje i zarobki przedsiębiorstw prywatnych wprowadzone mają być do poziomu z 10-go stycznia 1927 roku.

Dekret kładzie szczególny nacisk na przeprowadzenie zniżki płacy w górnictwie.

Trzecia część dotyczy zabezpieczenia równowagi budżetów przedewszystkiem przez wspomniane redukcje wydatków personalnych przez

podniesienie podatku obrotowego

z 0'85 na 2 proc., przy czem wyłączone są tylko produkty żywnościowe, następnie przez

redukcję świadczeń społecznych

w niektórych aż do 20 proc.

Czwarta część zawiera szereg postanowień o charakterze politycznym, zmierzających do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

znaczonych dla pracowników umysłowych o 21 proc. zaś w domach robotniczych o 28 proc.

P. Wojewoda lwowski na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B). Wojewoda lwowski dr. Rożniecki, który bawi służbowo w Warszawie, przyjęty był dziś przed południem na audiencji przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Przebieg spisu ludności normalny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (B). Biuro powszechnego spisu ludności komunikuje, że według informacji otrzymanych 9 b. m., komisarze rozpoczęli na całym terenie Państwa obchód swych okręgów. Przebieg spisu zupełnie normalny. Stosunek ludności życzliwy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

gotujący się do objęcia władzy. Obecnie i w przyszłości zaznaczył kanclerz — kierownictwo polityki w Niemczech spoczywać będzie w rękach prezydenta Rzeszy i rządu konstytucyjnego.

W końcu Brüning zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu, od jutra do 3 stycznia 1932 r. włącznie wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.

Co sądzą w Niemczech o nowym dekrete.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (G.) Nowy dekret Hindenburga przyniósł cały szereg niespodzianek. Najważniejszą niespodzianką jest fakt, że dekret nie zawiera zapowiedzianej przez ministra Göttera ustawy przeciw szkalowaniu państwa. Prasa niemiecka przypuszcza, że widocznie kanclerz zrozumiał, iż ustawa skierowana przeciw pacyfistom wywołałaby złe wrażenie zagranicą w okresie przed konferencją rozbrojenia.

Na ogół ocenia się w Niemczech nowy dekret jako energiczną próbę rządu, zmierzającą do przeprowadzenia obniżki cen. Punkt dotyczący zniżki cen i rozluźnienia kartelowego związana cen, ocenia się bardzo sceptycznie, wskazując na to, że już podczas wojny były tego rodzaju poczynania, lecz nie przyniosły one żadnego rezultatu.

Postanowienia dekretu

wywołują wśród socjal demokratów i w związkach zawodowych niewątpliwie bardzo ostrą walkę.

W kołach tych twierdzą, że zniżka płac i zarobków jest nie do zniesienia. Nawet gdyby rządowi udało się osiągnąć zniżkę cen, nie będzie to wyrównaniem zniżki zarobków. Socjaliści twierdzą, że krok ten wywoła dalszy spadek konsumpcji, a temsamem zagrożenie produkcji. Natomiast zapowiedź walki z hitlerowcami wywołała w kołach socjalistycznych nowe nadzieje, że Brüning jest zdecydowany podjąć energiczną walkę z hitlerowcami. W tym stanie rzeczy władze partyjne skłonne są do pewnych ustępstw na rzecz rządu, jednak szerokie koła partji są tym dekretem bardzo rozdrażnione.

Rewelacyjna mowa prez. Drojanowskiego.

Jakie zadania stawia przed sobą nowy prezydent miasta Lwowa.

Lwów, 8 grudnia.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej odbyło się zaprzysiężenie nowo wybranego prezydenta miasta Lwowa, p. Drojanowskiego, poczem p. wojewoda Rożniecki zawiesił na szyi prez. Drojanowskiego insygnia prezydenta miasta i dał mu krucyfiks do pocałowania.

Po przemówieniu p. Wojewody, zabrał głos prez. Drojanowski i wygłosił następującą mowę:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo!
Świetna Rado!

Obecność p. Wojewody w akcie zaprzysiężenia zobowiązuje mnie do wyrażenia Panu, Panie Wojewodo mojego serdecznego podziękowania i upoważnia zarazem do twierdzenia, że obecność ta jest zaakcentowaniem specjalnego zainteresowania Rządu Rzplitej sprawami tego niezwykle ważnego centrum ziem południowo-wschodnich Państwa.

Jednocześnie akt przysięgi, dając mi formalne i materialne prawa Prezydenta miasta, zobowiązuje mnie też do uczynienia wobec Świetnej Rady krótkiego oświadczenia.

Oświadczenie to ma na celu fragmentaryczną charakterystykę kryteriów jakimi mam najlepszą wolę posługiwać się w swej służbie dla Lwowa, a w ściślejszej współpracy z uprawnionym jego przedstawicielstwem.

Czem jest nowoczesny samorząd?

Nim wysunę problemy konkretne, które staną w niedalekiej przyszłości przed osadem tego Wysokiego Zgromadzenia, zmuszony jestem uczynić małą dygresję opartą na dominujących doktrynach samorządowych.

Proszę Panów, kto bliżej zajmował się rozważaniami na temat teoretycznych koncepcji samorządu, to choćby ustalił swój pogląd ideologiczny odpowiadający fonetycznemu znaczeniu wyrazu „samorząd”, spotka w teoriach tych rozstrzygnięcie: — iż samorząd jest członem organizacji Państwa, jest organizacją sił społecznych społeczeństwa, uruchomionych świadomością dla celów Państwa, powstał z doświadczeń niedawnych czasów i z woli — tak jest — z woli tego Państwa, które ze swem imperjum jest sumą asociacji samorządnych wyposażonych w imperjum wtórne — pochodne.

Interes Państwa wymaga, by oprzeć się na tego typu asociacjach, bo mają one moc trwałą, a dobrze urządzone, są zawsze silnym środkiem na to, by wzmocnić Państwo swem doświadczeniem i powagą wszystkich klas społeczeństwa, by przywiązać je do Państwa, dać siłom narodu wolne pole działania i wskazać — w imię dobra powszechnego — kierunek, w którym dążyć powinny, by wreszcie uzyskać prawdziwie pożyteczny organ opinii publicznej. Ta silna zależność wzajemna wskazuje na konieczność dostosowania konstytucji samorządu do konstytucji Państwa.

Rozumowanie to przeprowadzam tu w tym celu, by wyjaśnić swój stosunek do problemu rządzenia funkcji społecznej — a konkretnie — funkcji rządzenia naszym miastem. Funkcja rządzenia tedy — dzieli się między organ uchwalający (Radę miejską) — wykonawczy — (Magistrat i Prezydenta — względnie jego zastępcę, posiadających pewną sumę specjalnych uprawnień — łączy natomiast w prawidłowym i harmonijnym współdziałaniu. Współdziałanie to oparte być musi na dokładnie określonych kompetencjach w ściślejszej zależności od konstrukcji organu rządzącego, w zależności od ważności aktualnych spraw

— i — od odpowiedzialności za wyniki pracy.

Odpowiedzialność ta wyraża się bądź to w postaci odpowiedzialności zbiorowej, wobec opinii publicznej, (taką odpowiedzialność ponosi Rada miejska), bądź też, że się tak wyrażę, odpowiedzialności podwójnej — w formie odpowiedzialności dodatkowej — indywidualnej.

Tę odpowiedzialność indywidualną ponosi Magistrat, jako korporacja samorządowa niższego rzędu oraz jego członkowie i to tak wobec organu stanowiącego (Rady miejskiej) jak i władz nadzorczych, co wynika z konstrukcji organów samorządowych.

Analogicznie zatem do organizacji władz państwowych Magistrat jako organ wykonawczy — Rząd miasta i Prezydent miasta — muszą być wyposażeni w silną egzekutywę, a choć ze względu na obowiązujące ustawodawstwo, w stopniu odpowiadającym w moim przekonaniu potrzebom, zrobić tego nie można, można wszakże w granicach obowiązującego statutu pewną sumę uprawnień zastrzeżonych Radzie w drodze specjalnych uchwał, czy zmian regulaminowych przekazać Magistratowi — a w pewnych fragmentach i Prezydentowi miasta.

W związku z tem zamierzam wystąpić do Świetnej Rady z odpowiednimi propozycjami.

Budżet m. Lwowa.

Przechodzę z kolei rzeczy do budżetu, który przedstawia bezsprzecznie zagadnienie najważniejsze.

Jeżeli bowiem w prywatnem gospodarstwie zasad t. zw. „zwiazania końca z końcem” posiada znaczenie doniosłe, to w gospodarstwie publicznem zasada ta staje się kapitałową.

Sprawa ta nie jest ani prosta, ani zależna całkowicie od woli mojej. Tu proszę Panów szczególnie doniosłą rolę ma przed sobą Rada nie tylko jako organ stanowiący, ale jako korporacja reprezentująca szeroką opinię publiczną. Wszystkim Panom znana jest sprawa osłabionej płynności kasowej społeczeństwa, co w związku z zapadłością terminów płatności naszych zobowiązań stawia nas w ciężką pozycję — to trzeba sytuację. Wysiłki nasze wszakże muszą pójść nestety (mówię tak w nawiązaniu do ciężkich warunków gospodarczych) po linii uaktywnienia części zaległości czynnych.

Wysiłki te pójść również powinny w kierunku jak najsurowiej przestrzeganych zasad oszczędności w szczególności tam, gdzie możliwości takie będą dotyczyły wydatków konsumpcyjnych tak w wyposażeniu biur Magistratu, jak i zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Politykę subwencyjną w jej realizacji muszę oprzeć na zasadach nie pozostających w kolizji z płynnością Kasy miejskiej.

W bezpośrednim związku ze sprawami uzyskania stabilizacji finansów miasta, pozostaje kwestja szybkiej likwidacji sporów sądowych w drodze należytego zabezpieczenia interesów gminy i jej majątku. Odpowiednie oddziaływanie na zwiększenie się dochodowości z majątków i przedsiębiorstw miejskich możliwe jest oczywiście tylko drogą prawidłowej organizacji pracy t. j. potaniania kosztów administracji.

Zobowiązania miasta.

Niezwykle ważna jest też sprawa, której tyle pracy i energii poświęcił p. prezydent Brzozowski, sprawa uregulowania naszych zobowiązań krótkoterminowych.

W najbliższym czasie sprecyzuję Szanownym Panom wnioski w tym względzie. Dziś mogę powiedzieć na podstawie osobistego porozumienia się z p. wicemin. Korsakiem i p. gen. Góreckim, iż Lwów otrzyma pożyczkę w wysokości 1,000,000 zł. Tak samo pomyślnie przedstawia się sprawa nowych warunków spłat krótkoterminowej 6 milionowej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego. W dniach najbliższych przybędzie do Lwowa p. dyrektor Waserab dla szczegółowego omówienia warunków spłaty jak i zaciągnięcia pożyczki.

Sprawa teatralna.

Aktualną też i niezwykle doniosłą jest sprawa teatralna. Proszę Panów sprawa ta jest ściśle uzależniona od naszych możliwości budżetowych tak roku bieżącego, jak i przewidywań na rok następny i jeżeli, po dokładnej analizie tych możliwości okaże się, że sprawy te mogą być traktowane jeszcze w bieżącym roku budżetowym, czy sezonie teatralnym, wystąpimy z wnioskami, za realizację, których przyjmujemy całkowitą odpowiedzialność.

Dla bezrobotnych.

Muszę przyznać, że w pewnej kolizji pozostaje z zasadami ścisłego budżetowania, jeżeli chodzi o kwestję pomocy dla bezrobotnych i najuboższych. Tu potrzeby są wielkie. Świadcząc miasto na te cele winne być, moim zdaniem, powiększone, a administracja temi środkami ściśle zsynchronizowana z akcją komitetu miejskiego i wojewódzkiego. Jeżeli świadczenia dobrowolne płyną słabo (co mi jest zupełnie konkretnie wiadome), to sięgnąć należy do funduszy publicznych — z danin i opłat komunalnych. Choć osłabieni mocno w swoich możliwościach, winniśmy stać się z god-

nością ofiarnością przytułkiem dla bezdomnych — spichlerzem dla głodnych.

Muszę tu dodać, że wysokość świadczeń z funduszy państwowych, administrowanych przez Naczelny Komitet do walki z bezrobociem, jest uzależniona od wysokości świadczeń komitetów lokalnych i samorządów.

Organizacja administracji.

Ze sprawą budżetu, jako całości programu gospodarczego miasta na określony okres roczny, wiąże się bardzo ściśle i sprawa organizacji administracji i jej uspołecznienia.

Problem ten nigdy nie przestanie być aktualny, zawsze bowiem jest w tem coś do zrobienia. Uspołecznienie administracji polega na tem, by sprawność aparatu była najdoskonalsza w określonych warunkach. Jest to najbardziej istotny sposób dyskontowania interesu publicznego w najszerzszym tego słowa znaczeniu. Czuwanie zatem nad właściwą organizacją tokiem urzędowania, prawidłową a oszczędną obsadą osobową, czuwanie nad merytoryczną wartością czynności urzędowych funkcjonariuszy miejskich, usprawnienie ich metod pracy — zbieranie i syntetyczne ujmowanie materiału informacyjnego, oraz stałe aktualizowanie tego materiału — ściśle kolaboracja samodzielną zakładową i przedsiębiorstw mi. w realizacji zamierzeń inwestycyjnych, prawidłowy podział pracy, ustalenie odpowiedzialności urzędników za wzorowe wykonawstwo, oraz jak najbardziej sprężysta, a przytem dostatecznie surowa egzekutywa tych obowiązków każdego funkcjonariusza — oto zadania, jakie stawiam przed sobą.

Nie ludzę się prosić Panów, co do tego, że nie wszystkie te zamierzenia uda mi się z mniejszym czy większym skutkiem zrealizować — wiem także, że wszyscy moi poprzednicy problemy te mieli na uwadze, chcę natomiast przez to powiedzieć, że nie szczędzić sił swoich, kwestje te stale mieć będą pod specjalną opieką — to bowiem sprawy, poza budżetem, uważam za najistotniejsze.

Znaczenie Lwowa.

Lwów, będący wysoko uorganizowanym jądrem życia, o wysokiej strukturze i silnej aktywności gospodarczej, zawdzięczając swoją dzisiejszą pozycję w państwie tak czynnikom historycznym i naturalnym, wynikającym z danych fizjograficznych, jak również wypromieniowanej — wielkiej ilości energii ludzkiej, dziś więcej jak kiedykolwiek musi wyemulować taką sumę energii zarówno fizycznej jak i umysłowej, by nie tylko utrzymał swoją rolę dzisiejszą, lecz waleń ją podniósł.

Szczególnie ważnym zatem elementem sił oddziaływujących — musi być siła energii organizacji. Element ten bowiem ma w najwyższym stopniu charakter dynamiczny.

Proszę Panów, nie jestem w posiadaniu doskonałego rozwiązania zagadnień przesuwających się przed nami, a oświadczenie moje niema charakteru polemicznego, jest raczej pewnego rodzaju zobowiązaniem z mojej strony i zadeklarowaniem ponoszenia pełnej odpowiedzialności za swoje uprawnione przedsięwzięcia.

Będę niewymownie szczęśliwy, jeżeli stanę się godnym następcą mego czcigodnego poprzednika.

O jednym Panów zapewniam, a za pewnieniu temu się nie sprzeniewierzę że interes miasta, jako całości jest i będzie mi nadroższy i choć dziś, przyznam nie potrafiłbym nikogo jeszcze poprowadzić na ulicę Kętrzyńską, jeżeli znajdzie tego potrzeba poznam ją od strychu aż po sutereny.

Przemówienie to wywołało silne bardzo wrażenie, Radni przytuli je burzą oklasków.

0 sto procent więcej głosów. Każde wybory przynoszą sukces hitlerowcom.

Berlin, 9 grudnia. (PAT) Podczas ostatnich wyborów w Stuttgardzie,

Hitlerowcy uzyskali 44.599 głosów (podczas ostatnich wyborów do Reichstagu otrzymali 22.987); grupa połączonych stronnictw mie-

szańskich, która w roku 1932 w wyborach do Reichstagu otrzymała 51897 głosów, obecnie skupiła zaledwie 23.104 głosów.

Inne partie, jako centrum i socjaldemokraci ponieśli również straty.

LANDVOLKPARTEI WYPOWIADA WALKE HITLEROWI.

Lipsk, 9 grudnia (PAT) W Halle obradował zjazd mężów zaufania niemieckiej Landvolkpartei, który poddał ostrej krytyce program Hitlera i zapo-

wiedział zbliżenie i współpracę ze stronnictwami narodowymi, dla tem skuteczniejszej obrony ludności przed zgubnym prądem i następstwami idei propagowanej przez Hitlera

==□==

„DAS IST POLEN!”

Niedawno temu w poważnym dzienniku berlińskim „Vossische Zeitung”, poruszone zostało pytanie: „Kennen wir Polen?” W pierwszej chwili można było mniemać, iż dziennik ten, znany z dużego zainteresowania, jakie okazuje sprawami polskimi, otwierając swoje łamy dla tego rodzaju dyskusji, czyni to z jakichś głębszych, zasadniczych pobudek politycznych. — W atmosferze przesyconej wrogością do Polski, w atmosferze nieustannych ataków, skierowanych pod naszym adresem, dezorientujących całkowicie niemiecką opinię publiczną, podejmowanie tego rodzaju dyskusji musiało być uznane za przedsięwzięcie niesłychanie pożyteczne i równocześnie śmiałe. I nie jest wcale wykluczone, iż poważny dziennik berliński zdecydował się na ten krok w pełnym poczuciu jego doniosłości. Należałoby tak sądzić, gdyby nie jedna okoliczność, poprzedzająca dyskusję. Oto zanim na łamach „Vossische Zeitung” zjawiało się pytanie: „Kennen wir Polen?”, na półkach księgarń berlińskich ukazała się książka stałego współpracownika tegoż pisma, specjalisty od spraw polskich F. W. von Oertzena pod tytułem: „Das ist Polen!” Wiażąc oba te fakty można również przypuszczać, że poruszenie przez „Vossische” spraw polskich wkrótce po ukazaniu się książki Oertzena miało na celu pobudzenie żywszego zainteresowania publiczności niemieckiej publikacją swego stałego współpracownika...

F. W. von Oertzen należy do powojennej generacji publicystów niemieckich. Tradycja rodzinna nie sprzyjała zapewne zakorzenieniu się w duszy młodego publicysty sympatii dla narodu polskiego. Tembardziej sympatii tej nie mógł nabyć Oertzen w wojsku niemieckim. Ale służąc w nim w charakterze oficera, przyszedł „spec” od spraw polskich miał okazję zetknięcia się z Polską. Zetknięcie to nastąpiło m. i. w warunkach dość specyficznych. Oertzen znalazł się w Suwałkach, które do sierpnia 1919 r. wraz z całą polacją kraju bezspornie polskiego, były „okupowane” przez tzw. „wolny korpus” pułkownika Diebitscha. Wystarczy stwierdzić, że korpus ten był „ożywiony” tym samym reakcyjnym duchem, jak i inne analogiczne formacje niemieckie, które pod wodzą Goltzów i innych „uszcześliwiały” swą obecnością kraje bałtyckie. Zetknięcie się z Polską wywołało jednak w młodym oficerze zainteresowanie dla tego narodu. Od zainteresowania był już jeden krok do specjalizacji w tej dziedzinie, krok ten łatwiejszy, iż wśród publicystów niemieckich doby powojennej nie było zbyt wielu, którzy dziedziną tą chciałby się zająć.

Poświęciwszy się sprawom polskim Oertzen zaczął stosunkowo często bywać w Polsce, stosunkowo częściej od innych Niemców mówił z Polakami, obserwując rozwój stosunków w odradzającym się państwie polskim. Dzięki temu, osobistemu kontaktowi nauczył się niewątpliwie wielu rzeczy a z pośród nich najważniejszej — prześledzić Polskę lekceważyć. Ale napewno nigdy nie zmienił swego „wnętrza”, tak jak nigdy nie był w stanie poznać Polski do głębi. Na przeszkodzie temu ostatniemu stał fakt niezmiennie prosty: nieznajomość języka polskiego. Ten podstawowy brak musiał spowodować, że dla tego rzekomego „specja” do spraw polskich psychika polska i jej tajniki pozostały nadal obce i nieznane, że szereg spraw, o których pisał z natury rzeczy, musiał oceniać powierzchownie, że nie znał języka polskiego, nie miał właściwie nigdy bezpośredniego kontaktu z całokształtem tak niewątpliwie skomplikowanym, jak współczesne życie polskie. A że ten filtr pośredni nie zawsze był polski, a co najważniejsze, nie zawsze był obiektywny. — obraz stosunków polskich, szkicowany niepozabawioną talentów literackich ręką p. Oertzena, musiał zawierać kardynalne manka-

menty. Mankamenty te nie wychodziły na wierzch w sposób jaskrawy, dopóki p. Oertzen zgodnie z „duchem czasu”, w epoce stosunkowej siły czynników republikańskich w Niemczech, przybierał na sie szaty zwolennika zawarcia traktatu handlowego z Polską. Ale pan ten, tak czule, z prześadą i iście polską wylewnością przyjmowany przy różnych okazjach w Polsce, zaczął pod wpływem wypadków wewnętrzno-politycznych w Niemczech pozbywać się swego oblicza. Jego „demokratyzm” topniał w miarę jak potężniał bojowy nacjonalizm niemiecki. A wraz z tem błądło jego oblicze zwolennika porozumienia polsko-niemieckiego. Gdyby tak nie było, gdyby Oertzen starał się choćby zachować dawne pozory, nie dopuściłby przedewszystkiem do ukazania się specyficznie „wstępu”, którym wydawca zaopatrzył jego książkę, wstępu, w którym Polska potraktowana została jako państwo, o którym pisze się w cudzysłowie. Nie zaglądając nawet do środka książki, już po przeczytaniu tego „wstępu”, można być pewnym, że p. Oertzen z sui generis demokracji niemieckiego przedzierzgał się na grawitującego ideowo ku nacjonalizmowi „jungdowca”, że z demokracji, zachowującego pozory obiektywizmu wobec Polski, uległszy szybko „duchowi czasu”, przedzierzgał się w autora paszkwilu, który w oczach swych rodaków szkaluje Polskę na podobieństwo legionu innych.

Tak jest. Książka p. Oertzena jest

nowym paszkwilem politycznym przeciwko Polsce. Fakt, że na przestrzeni blisko 250 stron autor zebrał materiał, który ma stanowić jedno oskarżenie nie przeciw Polsce współczesnej, że nie postarał się z obiektywizmem przedstawić kart jasnych i pięknych, uzasadnia całkowicie to jedynie właściwe określenie. Ale raz pogodziwszy się z faktem, że Polski lekceważyć nie można; Oertzen nie był w stanie wyzbyć się tego przekonania, żyć nie można, Oertzen nie był w stanie dla nas interesujący, to zwłaszcza z tego względu. Jakżeż bowiem wygląda ta Polska współczesna w jego książce?

„Przed oczami ludzi — pisze w pierwszym rozdziale — którzy rządzą dziś w Warszawie stoi jedynie i tylko dawna, wielka Polska, która w tej swojej, dawniejszej potęgze i znaczeniu za wszelką cenę musi być nanowo odbudowana”. Tak wygląda ideał polski. Drogi, które prowadzą do tego celu maluje Oertzen w ponurych barwach. Ponuro wygląda obraz bohater-skich zmagani narodu polskiego z bolszewikami w 1920 roku. Bagatelizując sprytnie zwycięstwo zwycięstwa pod Warszawą, rejestrując z widocznym niezadowoleniem błędy strategii sowieckiej, p. Oertzen rozdziera szaty z powodu nowej granicy polsko-sowieckiej, posuwając się do twierdzenia, iż stanowi ona „cierń w ciebie Rosji”. Ale równocześnie nie jest w stanie ukryć swego uznania dla „nieprzeciętnych” walorów Marszałka, dla talentów organizacyjnych Sosnkow-

Wpływ języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie.

(Skrót odczytu profesora Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Adama Kleczkowski, wygłoszonego w Gdyni dnia 7 grudnia 1931 r. w oddziale Instytutu Bałtyckiego.)

Prusy Zachodnie, dawniej Królewskie, dziś polskie Pomorze — to przede wszystkim ziemia odwiecznie polska, kaszubska, pomorska; Prusy Wschodnie, dawniej Książęce, dziś niemieckie — to ziemia na zachodzie pierwotnie pruska a na wschodzie litewska, skolonizowana następnie przez Polaków (Pomorzan, Wielkopolan, a przedewszystkiem Mazurów) i Niemców, którzy napływali tu ze wszystkich stron Rzeszy. Co się tyczy sił Polaków i Niemców w kolonizacji Prus Wschodnich i sił Polaków i Niemców na Pomorzu Polskim, to stosunek jest różny, zależnie od okolic. Można by śledzić na nazwach geograficznych, imionach i nazwiskach ludności. Zresztą mieliśmy i mamy tu mozaikę narodów, zwłaszcza w Prusiech niemieckich.

Na Pomorzu są: Słowianie, Polacy, Pomorzanie (Kaszubi), Wielkopolanie, Mazury; oprócz tego w słowniku widać wpływy czeskie i ruskie. W Prusiech byli Prusacy (bałtycy), żyją Litwini. Niemcy należą językowo do wszystkich trzech głównych dialektów: dolno-niemieckiego (niederdeutsch), środkowo-niemieckiego (mitteledeutsch, język urzędowy Zakonu krzyżackiego), górno-niemieckiego (oberdeutsch). Dawniej brali udział w kolonizacji Fryzowie, Holendrzy, Anglicy (Szkoci). Oprócz tego wszędzie występują Żydzi. Żadna inna prowincja w Polsce i w Niemczech nie wykazuje takiej różnorodności językowej, tem bardziej więc potrzeba tu narzędzia rozpoznawczego etymologii, która ma naukowe podstawy, ale jest bardzo trudną sztuką.

Byłoby rzeczą pożądaną z materiału polskiego wydzielić ściślej formy gwarowe, a więc: pomorskie (kaszubskie), wielkopolskie, mazurskie i literacko-polskie; ale narazie chodzi nam tylko o przeciwstawienie polskiego niemieckim dialektom i bałtyckiemu. Około 700 wyrazów wziętych z polskiego mieści w sobie jeden słownik Frischbiera, nie

licząc setek tysięcy nazw geograficznych i nazwisk polskich. Bez sufiksów i prefiksów polskich jest przeszło 600 wyrazów, najwięcej na literę k — przeszło 120, i na p — również przeszło 120.

Według części mowy: rzeczowników jest około 590 (bez sufiksów polskich przy temacie niemieckim); czasowników 50, ale zaledwie dwadzieścia kilka pewniejszych; przymiotników kilka; przysłówków kilka; wykrzykników 5.

Wyrazy prusko-niemieckie, zapożyczone z polskiego, pod względem znaczenia przedstawiają wielką grupę rolniczą, daleko mniejszą rybacko-łusaczką; z polskich urzędów państwowych dawnych pozostało w języku niewiele; religia katolicka ma językowo poważną pozycję; charakterystyczne nastawienie ujemne przeżwało, co z punktu widzenia obcego (niemieckiego) i przeważnie protestanckiego (przeciwkatolickiego) jest jasne.

Rolnicze: dom (6), gospodarstwo (12), natura (15), owady, robaki (7), pług (10), ptaki (21), rośliny (57), wóz (15), zwierzęta (34), narzędzia (14), sprzęty i naczynia (14), potrawy i napoje wielkie (57), stroje (39), pan (szlachcic) i sługa (chłop) (11), razem 313 terminów. Jest więc w polsko-niemieckim dialekcie zachowany wiernie obraz polskiej rodzimej kultury na Pomorzu, a polskiej napływowej, choć odwiecznej, w Prusiech Wschodnich.

Rybackie (30) i łusackie (29) wyrazy stanowią prawie 10 proc. całości. Religia przedstawia 14 wyrazów i zabobony 7. Państwowe urządzenia 14, więzienie 3, wojsko 6, razem 23. Gry i zabawy 14.

Nie może więc nas dziwić zupełny brak reprezentacji rzemiosł w dialekcie: kilka wyrazów n. p. „kominiar” — kominiarz, które spotykamy od czasu do czasu w użyciu codziennym, stanowią raczej wyjątek i nie mają pod tym względem większego znaczenia.

==□==

skiego oraz dla gotowych na wszystko oficerów Komendanta. Ponuro wygląda w książce rozdział omawiający kulisy polityczne walki Żeligowskiego o Wilno i Wileńszczyznę — o kraj, w którym, zdaniem Oertzena, od wiosny 1919 roku trwało rzekomo „eine rigorose Verfolgung alles Litauischen”. Kraj ten dla p. Oertzena „może nie jest w większości litewski”, zato „jeszcze znacznie mniej jest polskim”. Czyż Żeligowskiego, wybory do sejmiku wileńskiego — wszystko to uważa Oertzen tylko za zainscenizowaną zgóry komedię, która przekształcała się w tragedię polsko-litewską, jakiej drugiej nie zna współczesna Europa! Ale cel Polski jest osiągnięty. Zwycięża jej siła, którą symbolizuje postać Marszałka Piłsudskiego, tak nieprzeciętnie niemiecko piękna wymowa jego rysów, odbijająca się jaskrawo od całego aeropagu dyplomatów genewskich. A walka o granicę zachodnią, o Śląsk Górny? Polacy prowadzą ją, oczywiście perfidnie, podstępnie, brutalnie. „Kriegs- und Raubpolitik” — oto słowa, które zdaniem Oertzena najlepiej oddają walkę Polaków o te „niemiecką prowincję”. Jakiż jest jednak rezultat tej walki? Śląsk po dokonanej podziale staje się — zdaniem Oertzena — niezdolnym do życia, lecz zwycięstwo pozostaje po stronie Koriantego i — polityki „faktów dokonanych”.

Te same cechy brutalne, ponure, dzięki dostrzega Oertzen w walce o władzę, jaka toczy się od maja 1926 r. tj. od owych pamiętnych chwil, kiedy — jak pisze — wydawało się, że wskutek stanowiska dzielnicy zachodnich dojdzie „zum Zerfall des polnischen Staates”. Ale tymczasem państwo nie upadło, a w życiu Polski zaczęła się „nowa era Piłsudskiego”. Powstało „państwo pułkowników”. Rozdział, nożący powyższy tytuł, maluje p. Oertzen jeszcze gorzej, jeszcze złosiwiej niż inne. Nie inaczej oddaje on stosunek Polski do swych mniejszości, Położenie mniejszości białoruskiej czy ukraińskiej maluje w osobnym rozdziale, który tytułuje wymownie: „Ostpolnisches Inferno”. Opisy tego, czego mieli rzekomo dokonywać w Małopolsce Wschodniej „żołnierze Marszałka” ścinają krew w żyłach! Nie wiele lepiej wygląda, oczywiście, stosunek Polski do Niemców, opisany w rozdziale zatytułowanym równie wymownie: „Spitzel und Spione in Oberschlesien” oraz w rozdziałach następnych, choć rozdziały te zaliczyć należy niewątpliwie do najsłabszych nawet pod względem literackim. Wszędzie, wszędzie występuje w tych rozdziałach pierwiastek siły, siły stojącej ponad prawem i ponad etyką.

Tak wygląda w elaboracie paszkwilantki p. Oertzena Polska współczesna, w której — jak stwierdza — „die Staatsmacht des Marschalls ist eisern fest begründet”. Polska żadna ekspansji, pełna zaborczych tendencji w stosunku do niemieckiego sąsiada, które choć nie stanowią narazie „niebezpieczeństwa aktualnego”, mogą się niemniej stać w każdej chwili.

Jeżeli podjęcie przez „Vossische Zeitung” dyskusji na temat poznania Polski miało się wiązać z wydaniem książki Oertzena, należałoby krok ten uznać za świadomie lub nieświadomie fałszywy. Z książki Oertzena bowiem żaden Niemiec Polski współczesnej nie pozna. Co więcej, zorientuje się stosunkowo szybko w jej jednostronności, propagandowo-paszkwilańskim nastawieniu. Złazcza odczuje to szybko czytelnik liberalno-republikański. Jeśli zaś chodzi o czytelnika nacjonalistycznego, dla którego — jak można sądzić z ideowych przeobrażeń p. Oertzena — książka ta została napisana, to wrażenie jej będzie niewątpliwie zupełnie odmienne. Paszkwilantki ten, do którego czytelnik ten, jeśli o Polskę chodzi, jest oddawna przyzwyczajony, nie będzie dlań nowością. Dla hitlerowców, hugenbergowców i sztalheimowców wszelakiego autoramentu, którzy odświeżają z taką namiętnością w masach niemieckich prusko-bismarkowski kult siły przed prawem, nowością będzie to, że ta ponur-

dzana i lekceważona przez nich Polska nie gubi się w tysiącnych celach, że, przeciwnie, ma cele jasne i tem dla Niemiec groźniejsze, iż w służbie ich stosuje rzekomo zasadę wprawdzie okrutnej, brutalnej, lecz świadomej wyniku siły. Słowa „polnische Gefahr” tak nadużywane przy rozmaitych okazjach, często dla wzmoczenia polityki subwencyjnej Rzeszy w stosunku do rzekomo „zagrożonych kresów wschodnich Rzeszy”, nabiorą w tych kołach, po przeczytaniu książki „demokraty” Oertzena naprawdę realnego wyrazu. Jeśli o to chodziło p. Oertzenowi można mu powinszować.

Dla publicystyki polskiej, zajmującej się kwestiami Niemiec, paszkwił p. Oertzen winien być cenna przestroga, jak nie wolno pisać książek o Niemcach. Winniśmy bowiem dążyć do istotnego poznania Niemiec, a więc Niemiec złych czy dobrych, groźnych czy słabych, kulturalnych, czy niekulturalnych, sympatycznych czy antypatycznych — słowem Niemiec takich, jakimi one są naprawdę. Tylko bowiem tak pojęta literatura polska o Niemcach przynieść nam może pożytek wszechstronny, zwłaszcza pożytek polityczny. Paszkwile pozostawmy tym Niemcom, których nie stać na odwagę spojrzenia prawdzie w oczy.

T. M. K.

Nowy komendant Zw. Strzeleckiego



P. Minister Spraw Wojskowych powierzył pełnienie obowiązków Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego p. płk. dypl. Władysławowi Rusinowi. Zdjęcie nasze przedstawia ppłk. Władysława Rusina.

SEWERYNA SAPIEŻANKA.

O kulturze łacińskiej i postępie dzisiejszym.

(Ciąg dalszy.)

On to podtrzymuje w dzisiejszym świecie życie religijne, wszelką działalność artystyczną i naukową, udoskonala instytucje polityczne, społeczne i filantropijne, stara się rozbudzić zapał i gorliwość.

Ideał potęgi jest tworem nowszym, opartym na sile. Nie wyklucza on ideałów powyższych, lecz ogranicza je. Bowiem potęga oparta na sile nie zawsze przebiega w środkach by dopiąć celu. Im zatem człowiek jest zbliższy ideału doskonałości, tem więcej rażą go i brzydzą wszelkie choćby drobne odstępstwa od sprawiedliwości, miłości, rzetelności. powodowane chęcią uzyskania potęgi w jakimkolwiek kierunku i za byle jaką cenę. Ci ideał „par excellence” uznają potęgę li tylko w granicach doskonałości, sprawiedliwości. Stąd jeśli u jednostki czy narodu żądza potęgi staje się prawie religią, jasna jest rzecza, że prowadzi to, do otwartego konfliktu z ideałem doskonałości. Jeśli zaś umysł i siły narodu licznego i silnego nastawione są w podobnym kierunku, niechybnie potoczy się on po pochyłości ku najskrajniejszym ekscesom.

Niemcy licząc na swą siłę, były pewne zwycięstwa w Wielkiej wojnie.

Powitanie prez. Drojanowskiego przez urzędników magistratu.

Wczoraj rano przed sesją magistratu w sali magistratu zebrał się wiceprezydent, dyrektor Magistratu Groniewicz, dyrektorowie zakładów i przedsiębiorstw miejskich, naczelnicy wydziałów z gronem urzędników, oraz delegaci niższych funkcjonariuszów gminy, celem powitania nowego prezydenta miasta p. Ignacego Wacława Drojanowskiego.

Do prezydenta imieniem grona urzędników przemówił p. dyr. Groniewicz w te słowa:

Przy obiedzi bardzo zaszczytnego, ale także bardzo ciężkiego urzędu, witam Cię Panie Prezydencie imieniem całego zespołu pracowników miejskich i całym sercem życzę Ci, abyś na tem stanowisku oddał naszemu miastu istotne i wybitne usługi, miał zadowolenie dobrze spełnionego obowiązku i cieszył się sympatią, prawdziwą i uznaną pełnem społeczeństwem. Zarys Swojej pracy, jaki przedstawiłeś Radzie miejskiej, a który bezwzględnie konsekwentnie realizować będziesz — da je gwarancję, że to moje szczere życzenie spełni się w zupełności. Opinia, jaka Ci wyrobiła dotychczasowa Twoja działalność, streszcza się w tem, że

obok wielkich cnót obywatelskich i wybitnych walorów umysłu, masz gorący zapał do pracy, pełny zapas energii, umiejętność oceny pracy innych, poczucie sprawiedliwości i dobre serce. To też z prawdziwą radością widzimy w Tobie Panie Prezydencie naszego Szefa. Żechniej Panie Prezydencie przyjaźń solemnie zapewnić, że podległy Tobie personel obowiązki swoje spełniać będzie najlojalniej, aby Tobie w tej ciężkiej, twórczej, wielkiej i odpowiedzialnej pracy być szczerze pomocnym. Tem szczerem zapewnieniem witam Cię Panie Prezydencie!

W odpowiedzi prezydent Drojanowski dziękując w słowach serdecznych za powitanie zaznaczył, że pragnie również powitać grono urzędników, a równocześnie zwrócić uwagę na lojalność i chęć wzajemnej współpracy ze strony urzędników, uważając ten czynnik za najistotniejszy nie tylko dla uzyskania jak największych efektów pracy, ale i dla wytworzenia wspólnej jaźni, wewnętrznego poczucia, że odpowiedzialność za losy miasta grono urzędników z nim wspólnie ponosić będzie. Za wytworzenie tej jaźni, dobro-

działstwa jakie z tego wynikną będzie mi — mówił prezydent — dzielić razem ze społeczeństwem miasta Lwowa. Dziękując za dzisiejsze powitanie życząc wszystkim Panom powodzenia w pracy.

Po tem powitaniu wiceprezydent dr. Kubala i naczelnik wydziału Mazurkiewicz przedstawiali p. prezydentowi dyrektorów zakładów i przedsiębiorstw miejskich, oraz grono urzędników.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW U SWEGO ZWIERZCHNIKA.

Następnie w gabinecie pana prezydenta zebrał się wydział Związku urzędników gminy z wiceprezesem dyr. Krausem na czele. Imieniem Związku urzędników powitał pana prezydenta wiceprez. dyr. Kraus podkreślając, że pragnie przedstawić panu prezydentowi grono urzędników gminy, które od daje się z całym zaufaniem pod opiekę prezydenta jako swego najwyższego zwierzchnika. Związek urzędników — mówił dyr. Kraus — liczy 650 członków i należy do centrali warszawskiej. Związek jest właścicielem 10 morgów gruntu w Rozłuczcu, przeznaczonych na parcelację, oraz 3-piętrowej willi w Hrehenowie na letni wypocznik członków i ich rodzin. Ponieważ willę tę kupił Związek za pieniądze pożyczone i co roku ma spłacać powaźną kwotę, przeto mówca prosi prezydenta, o przychylną decyzję przy układaniu budżetów na rok następny, by Związek uzyskał jakąś subwencję. Mówca zakończył przyrzeczeniem rzetelnej pracy ze strony grona urzędników, godnego spełniania ciążących na urzędnikach obowiązków.

Prez. Drojanowski podkreślił, że wita z całą przyjemnością wydział Związku urzędników, z którym chce znosić się we wszystkich sprawach obchodzących ogół urzędników. Co do postulatów ich będzie się starał w miarę budżetowych możliwości jak najzupełniej je spełnić.

Po tych powitaniach, które cechowała niezwykle serdeczność p. prezydent Drojanowski złożył wizytę pp. wiceprezydentom, z którymi odbył krótką konferencję.

Miesiąc przeciwgruźliczy.

Wskutek przesilenia gospodarczego w całym świecie, z dnia na dzień wzrasta ilość bezrobotnych a tem samem wzrasta nędza w całym kraju wśród szerokich mas ludności. W dalszym ciągu nędza sprzyja szerzeniu się choroby a zwłaszcza tej choroby, która najłatwiej rozwija się w pozbawionych koniecznych środków do życia i niedożywionych. Choroba ta to gruźlica, która

rok rocznie pochłania w Polsce około 70.000 ofiar.

Polski Związek Przeciwgruźliczy zajmuje się racjonalną organizacją walki z gruźlicą. Chcąc tedy przyjąć z pomocą szerokim rzeszom chorych i zebrać na ten cel fundusze, urządza w grudniu „Dni Przeciwgruźlicze”. Na terenie Lwowa zajmuje się tą akcją Lwowskie Towarzystwo Walki z Gru-

źlicą, znane ze swej niesłuchanej humanitarnej działalności w mieście Lwowie. W zrozumieniu, że

społeczeństwo jest finansowo wyczerpane,

trudno żądać dużych ofiar materialnych, jednak wobec tak doniosłego problemu, jakim jest walka z gruźlicą, sądzimy, że każdy chętnie przyczyni się chociażby kilku groszami do zwalczania tak strasznej choroby i nędzy. Należy pamiętać, że

gruźlica nie oszczędza żadnych warstw społecznych.

Niechaj więc każdy spełni ten obywatelski uczynek i w czasie „Dni Przeciwgruźliczych” przyczyni się skutecznie do walki ze straszną chorobą, kupując znaczek Przeciwgruźliczy.

=□=

Narody przez nie zaatakowane, widząc się w groźnym niebezpieczeństwie, zwróciły się do opuszczonych już dawno ołtarzy Sprawiedliwości, Prawa, Szlachetności, czyli ideałów siły, przeciwstawiły ideał ducha.

Wówczas opuszczony „genius latinus” stał się znów hasłem na ustach wszystkich narodów mówiących językami pochodzenia łacińskiego oraz ich sprzymierzeńców. Instynktownie świat zwrócił się do tych ideałów, które one ledwie mogły pohamować żądze zbrodnicze siły brutalnej.

Lecz musimy dobrze zdać sobie sprawę z tego, że ideał doskonałości łacińskiej jest wręcz przeciwny temu co po przednio podziwiano tak bezkrytycznie w Niemczech — a nie różni się od niego, wiele umysłów głęboko jest zarażonych ideałem potęgi bezgranicznej. Dziś, nawet mimo strasznego, krwawego doświadczenia wojny, wielu przeciwników Niemców, waha się między wstrętem w stosunku do ich metod wojennych, a chęcią przyswojenia sobie tychże metod, by zapewnić sobie siłę na przyszłość. Nawet w krajach łacińskich przemożne interesy wiążą się z ideałami potęgi nieograniczonej, podczas gdy ideał doskonałości narzuca pewne ograniczenia.

II.

W dzisiejszych kierunkach kształcenia młodzieży daje się zauważyć tendencja zmierzająca do uszczuplenia wiadomości klasycznych, historycz-

nych, jednym słowem przeszłości, na korzyść nauk ścisłych, przyrodniczych, praktycznych.

Oczywiście w wieku pary i elektryczności, radia, aeroplanów, gazów trujących i tylu innych „postępowych” wynalazków, wydaje się iż studiowanie języków martwych, historii narodów starożytnych po których dziś oglądamy li tylko ruiny, jest przeżytkiem, prawie stratą czasu. Ktoż bowiem ma czas czytać zbiór praw Li-kurga czy Solona, historię Liwiusza lub poematy Wirgiliusza? Gorączka życia ogarnęła wszystkich, przytem zapanowało jakby ogólne hasło: „chcemy być teraźniejszymi, przyszłymi — lecz przeszłości! To dobre dla starych molów książkowych nie rozumiejących wogóle dnia dzisiejszego”.

Tem twierdzeniem jednak, ludzie dzisiejsi dają świadectwo krótkowidztwa. Wszystkie nauki ścisłe, tak dziś popierane na niekorzyść nauk klasycznych, które zainteresowanie dzisiejszego pokolenia w nowych wynalazkach, w różnego rodzaju maszynach przysparzających bogactw, w sportach przysparzających muskułów, cały ten prąd życia — jest nawskróś materialistyczny. Dla ciała robi się wszystko — dla ducha nic — albo mało. „To jest postęp, dziś żyjemy po amerykańsku, metody starej Europy muszą zbankrutować w tempie życia dzisiejszego”. Nie wiem czy to powiedzenie: „żyjemy po amerykańsku” tak dziś powszechne, jest słusznie zastosowane, w Ameryce bowiem obok „busi-

ness-u” spotkać można dużą dążą do idealizmu, właśnie nawet między „businessmanami” — zaś dzisiejszy „postęp” powiedzmy raczej „materializm” w krótkim czasie zabije wszelkie ideały, a co za tem idzie wszelkie dążenie do doskonałości w jakimkolwiek kierunku. Postępowcy tego nie widzą, a raczej to sobie lekceważą. Dziś chodzi tylko o wzbogacenie się, o siłę, o szybkość, wszystko to kosztem jakości kosztem umysłu i ducha (nawiasem dodam i rodziny oraz wszelkich głębszych uczuć, bowiem na uczucie nie będzie czasu i miejsca).

Nawiązując jeszcze do owego amerykańizmu, do którego tak dążymy, zaznaczyć trzeba, że konstrukcja umysłu, ducha, duchowa, intelektualna amerykańska, jest zgoła odmienna od łacińskiej, powiadam łacińskiej, mała i nas na myśl, gdyż uważam, że i my z ducha i kultury jesteśmy narodem łacińskim, pomimo krwi słowiańskiej, przebijającej się raczej w uścisnieniu i charakterze, aniżeli w dziedzinie umysłowej. — Zatem dążenie do przeszczenia „coute que coute” metod amerykańskich na podłoże europejskie, zwłaszcza łacińskie, musi wytworzyć anomalie; podobnie, jak roślina przesadzona z rodzaju gleby dla niej rodzimej, odpowiadającej jej organizmowi, na glebę zgoła inną — zmieni charakter, straci to, co stanowiło jej cechy właściwe, czasem nawet skarlawicie.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

10
grudnia
931

Czwartek

Juljana

Jutro: Damazego

Wschód słońca 7:32

Zachód 15:24

TEATR WIELKI

Niedziela 13 bm. o godz. 3:30 „Baba Jaga” bajka dla dzieci. Ceny najniższe.

Niedziela 13 bm. o godz. 7:30 „Burza w szklance wody”. (Po raz ostatni).

Poniedziałek 14 bm. o godz. 7:30 „Szczęście Frania”. (Premiera).

Wtorek 15 bm. o godz. 3:30 „Baba Jaga”. (Po raz ostatni).

Wtorek 15 bm. o godz. 7:30 „Szczęście Frania”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 10 grudnia o godz. 4 popoł. „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza.

Czwartek 10 grudnia o godz. 8 wiecz. premiera „Grand - Hotel” komedia F. Franka.

Piątek 11 grudnia o godz. 8 wiecz. „Grand Hotel” komedia F. Franka.

Sobota 12 grudnia o godz. 3:30 popoł. „O niewidomym Kazim, wróćce Szczęsnej i królewnie Ralskich bżów” baśń sceniczna M. Kubisińskiego, muzyka L. Jaworskiego.

Sobota 12 grudnia o godz. 8-mej wiecz. „Grand Hotel” komedia P. Franka.

Niedziela 13 grudnia o godz. 3:30 popoł. „Sztuba” K. Leżyckiego. Ceny niższe.

Niedziela 13 grudnia o godz. 8-mej wiecz. „Grand Hotel” komedia P. Franka.

Poniedziałek 14 grudnia o godz. 8 wiecz. „Grand Hotel” komedia P. Franka.

KINOTEATRY.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta” (City Lights).

CASINO: „Natchnienie z Greta Garbo.

CHIMERA: „Na Sybir”.

GRAŻYNA: „Tajemniczy Dzemiś”.

KOPERNIK: Gary Cooper: „Wielkomiejskie ulice”.

LEW: Don Jose Moitca w filmie „Pieśń Trubadura”.

MARYSIENKA: Gary Cooper, „Wielkomiejskie ulice”.

OAZA: „Monte Carlo”.

MIRAZ: „Cudza narzeczona” oraz „W pustyni i w puszczy”.

PALACE: „Precz z miłością”.

PAN: „Afryka mówi” i „Micki—Maus na majówce”.

PROMIEN: „Broadway” oraz „Skarby Pomorza”.

RAJ: „Nieśmiertelna miłość”.

SŁOŃCE: „Carewicz”.

STYLOWY: „Królowa Huzarów”, oraz kom. dźwiękowa.

UCIECHA: „Wesoły wdowiec” Harry Liedke oraz „Niebezpieczny szlak” (Tom Mix).

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest „Wystawa Gwiazdkowa” artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosławca Janusza, Kuśmierzowicza Jana, Radnickiego Zygmunta oraz Rosena Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

==

— Z Teatru Wielkiego. W nadchodzącą niedzielę dnia 13 bm. Teatr Wielki czynny będzie dwa razy: o godz. 3:30 popoł. po cenach najniższych ukaże się zawsze mile słuchana czarowna bajka J. Porazińskiego i H. Zbierzchowskiego „Baba Jaga”, wieczorem zaś po raz ostatni tryskająca humorem komedia W. Jastrzębca Zaleskiego „Burza w szklance wody”. W poniedziałek, dnia 14 bm. wchodzi na afisz komedia W. Perzyskiego „Szczęście Frania”.

— Dziś premiera w Teatrze Rozmaitości komedji P. Franka „Grand Hotel”. Komedia ta grana z sukcesem na rozmaitych scenach zagranicznych, zdobyła sobie wszędzie formalny rekord śmiechu. „Grand Hotel” przygotował reżyserko p. Roman Niewiarowicz, wykonawcami tej nowości są pp. Łozińska, Miedzińska, Poleska, Wierczkowska, Berski, Brochwicz, Gutner, Niewiarowicz, Nawrocki, Posiadłowski, Tarnawski, Zayenda.

==

— Akad. Koło Geografów Un. J. Kazimierza we Lwowie przystąpiło cykl wykładów z geografii ogólnej. Wykłady odbywały się w sali Instytutu Geologicznego ul. Długosza 1. 8 o godz. 18. Trzeci z rzędu wykład, dr. doc. Józefa Wasowicza, p. t. „Współ-

Wystawa malarska Iwana Christoffa.



W niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy malarskiej Iwana Christoffa, bułgara w salonie artystycznym Józefa Poznańskiego „Sztuka i Reprodukacja” w Warszawie. Na otwarciu obecni byli p. minister pełnomocny Bułgarii W. Robeń z małżonką oraz

córka i wiele osób ze świata dyplomatycznego, artystycznego i kulturalnego. Na zdjęciu naszym widzimy Iwana Christoffa (1), ministra pełnomocnego Bułgarii p. Robeń (2), małżonkę ministra (3), córkę ministra (4).

czesne odkrycia geograficzne”, odbędzie się w czwartek 10 grudnia br. Wykład bogato ilustrowany przeżożkami.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. — XXXI posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Kliniki Chirurgicznej, przy ul. Piłsudskiego 4 (prof. dr. Schramma). Porządek dzienny: 1) dr. St. Adam-Falkiewiczowa: Przypadek cysticerkozy (pokaz). 2) Doc. dr. H. Hilarowicz, doc. dr. W. Dobrzański, dr. I. Czernecka, dr. J. Szymonowicz, dr. M. Michałowski doc. dr. Dobrzański i dr. K. Serafin oraz dr. Sewiakowski — Przypadek z Kliniki Chirurgicznej. (Pokazy).

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządzi dnia 12 bm. o godz. 18 w wielkiej sali Izby przem. handl. odczyt dr. Kornela Paygerta p. t. „Powojenny kryzys rolniczy w roku 1931”. Wstęp wolny. Goście wile wzięli.

— Czytelnia katolicka urządzi w czwartek 10 bm. przy ul. Piekarskiej 28 I p. o godz. 7-mej dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości pogadankę, którą zagai p. dr. Bolesław Barth na temat: Życie, zdrowie, choroba, śmierć w świetle biologii.

— Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie. Posiedzenie sekcji neofilologicznej Koła lwowskiego TNSW. wspólnie z Towarzystwem Neofilologicznym odbędzie się dnia 11 bm. (piątek) o godz. 19-tej w sali Seminarjum filologii francuskiej. Uniwersytet, ul. Marszałkowska. P. prof. Sternbach wygłosi odczyt pt. „Problem pokoleń w niemieckiej literaturze współczesnej”. Goście mile widziani.

— Związek Pań Domu zawiadomił, że 11 bm. w piątek o godz. 17-tej w sali odczytowej gazowni ul. Gazowa 28 odbędzie się zwyczajne zebranie z pogadanką: „Jak urządzić Święta” tanio i smacznie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami we Lwowie odbędzie się dnia 13 grudnia o r. (niedziela) o godz. 11 przed południem w sali Żółtej Instytutu Technologicznego we Lwowie przy ul. Bourlarda 5.

— Odczyt prof. dr. Leona Chwistka p. t. „Przyszłość kultury w Polsce”, urządzony staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. w wielkiej sali Kasy na ul. Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13 o godz. 19:30. Bilety wstępu po cenie zł. 4, 3, 2 i 1 do nabycia przy kasie wieczorem. Członkowie Związku i Kasy na korzystają z 50 proc. zniżki.

— Zebranie naukowe Sekcji Dydaktycznej Oddziału lwowskiego Pol. Tow. Hist. odbędzie się w piątek dnia 11 grudnia br. o godz. 6 wiecz. w Seminarjum Hist. Polskiej U. J. K. przy ul. Mickiewicza 5a. Na porządku dziennym dr. Ewa Maleczyńska „Regionalizm w nauczaniu historii”.

==

— Z sesji Magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego przed porządkiem dziennym powitał p. prezydenta imieniem gremjum Magistratu p. wiceprezydent dr. Kubala, podkreślając, że p. prezydent liczyć może na lojalną współpracę urzędników w myśl dyrektyw i ogólnych wskazań udzielanych przez prezydenta. Z kolei załatwiono kilka spraw personalnych, udzielono 16 konsensów budowlanych, przeprowadzono obszerną dyskusję nad sprawą nadania nazw nowym ulicom i przemianowania starych ulic. Omawiano następnie sprawę uregulowania dzierżawy pl. Ciołowego od Skarbu Państwa, omawiano sprawę wydzierżawienia kawiarni Wiedeńskiej, sprawę nadania stanowisk targowych i kilka spraw parce-

Święty Mikołaj w przedszkolu na Persenkówce.

Działwa bezrobotnych w przedszkolu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na Persenkówce cieszyła się w ub. niedzielę radosną wizytą św. Mikołaja. Mile pokolki, niedawno świeżo odmalowane i urządzone, zaroily się rano, jak codziennie, gromadką dzieci, których radosne i uroczyste minki wyrażały pełne nadziei oczekiwanie. Przybyli też licznie rodzice, którzy z całą ufnością i wdzięcznością powierzają swe dzieci kierowniczkom instytucji, dającej im ciepłą strawę, serdeczną opiekę i przytułek na pół dnia.

W uroczystości wzięły udział delegatki Związku z kierowniczką referatu opieki nad matką i dzieckiem p. Polasekówną, oraz liczne grono uczennic zakładu SS. Nazaretanek, które hojnie przyczyniły się do obdarowania dzieci.

Po obfitem śniadaniu, złożonym z szynki, chleba, kakao i ciastek, zabrzmiał uroczysty dzwonek i oczekiwany Święty, otoczony aniołkami, zjawił się wśród grona działwy z koszem, pełnym podarków. Każde z dzieci dostało paczkę słodczy, dla całej gromadki zaś ofiarował św. Mikołaj słyczną dużą iakę, w stroju ludowym. Nastąpiło w końcu wspólne zdjęcie fotograficzne dzieci wraz z gośćmi.

Przedszkole pod nazwą „Jagódka”, przeznaczone dla dzieci bezrobotnych na Persenkówce, rozwija się pomyślnie pod nowym kierownictwem i jest przedmiotem gorliwego starania ZPOK. Działwa w liczbie 50 przepędza tu pięć godzin dziennie na zabawie i pożytecznych ćwiczeniach i otrzymuje rano śniadanie, w południe zaś obiad, składający się z zupy, potrawy jarskiej i owoców. W jesieni otrzymały wszystkie dzieci ubrania.

Do utrzymania przedszkola przyczynia się oprócz Związku POK i Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia — także szkoła im. Niemca, dzięki staraniom p. Grotowskiej.

Przedszkole mieści się w małym dworcu na Persenkówce, wśród ogrodu, gdzie każde z dzieci własnoręcznie uprawia w lecie swą grządkę.

Obecnie są w przygotowaniu niespodzianki gwiazdkowe dla wychowanków i wychowanek „Jagódki”.

Wydz. śledczym, ul. Kazimierzowska 30, I. p., drzwi Nr. 5 w godz. urzędowych.

— Dokąd poszedł? Artur Feiner zawiadomił wczoraj Komisarjat I. PP., że brał jego Jakób jeszcze w sobotę 7 bm. wyszedł z domu i dotąd nie wrócił.

— Zamach samobójczy dozorcę domu. Wczoraj o godz. 9:45 żona dozorcę domu przy ul. Zborowskiej pod l. 6 spostrzegła, że mąż jej Józef Schmidt leżący 56 lat powiesił się na sznurze od bieżni na futrynie drzwi na korytarzu. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził zgon i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Samobójca chory był na astmę, — powód samobójstwa nieznany.

==

+ Dzwony katedry św. Piotra w radjo. Na życzenie Papieża został dnia 8 b. m. nadany na fal 50.26 o godz. 12 w poł. głos dzwonów z Katedry św. Piotra w Rzymie. Wszystkie dzwony, których jest sześć, poruszone są obecnie za pomocą aparatury elektrycznej.

+ Ilość analfabetów w Italji. W r. 1881/82 liczyła Italja 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w r. 1929/30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analfabetów wynosiła jeszcze 27 proc., wówczas gdy w r. 1881 sięgała 72 proc. w 1901 r. — 48 proc., w 1911 r. — 38 proc. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabria, najmniejszy — Piemont.

==

lacyjnych. Dalszy ciąg sesji odbędzie się dziś.

— Telefoniczna linja międzymiastowa w schronisku PTT. pod Howerlą w pasmie Czarnohory. W schronisku PTT. pod Howerlą w pasmie Czarnohory (t. zw. schronisko na Zarosłaku) uruchomiono został telefon międzymiastowy z którym łączyc się należy przez urząd pocztowy w Worochcie. Wobec powyższego połączenia telefonicznego zasięganie informacji o stanie pogody, opadach atmosferycznych itp. jakoteż zamawianie miejsc noclegowych staje się możliwe z każdej miejscowości polskiej drogą telefoniczną bezpośrednio ze schroniskiem.

— Ostre strzelanie. We wtorek, dnia 15 grudnia 1931, odbędą się ostre strzelania artylerji na strzelnicy bojowej w Holosku, z kierunkiem strzału z Dublan na południowy - wschód przez szosę Grzybowice Wielkie — Zboiska. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo będzie wstrzymany w tym dniu wszelki ruch osób i zwierząt:

a) na terenie stałej strzelnicy bojowej w Holosku od godziny 8 do 13, nadto

b) na wszystkich drogach polnych i leśnych położonych w odcinku na południe od miejscowości kolonii Grzybowice, Grzybowice Małe, Grzybowice Wielkie, Dublany, Holosko Wielkie, na północ od miejscowości Holosko Wielkie (Sanat), Zboiska, Malechów, na zachód od kolonii Grzybowice, Holosko Wielkie, na wschód od miejscowości Dublany, Malechów (wszystkie miejscowości wyłącznie).

W godzinach strzelania ruch na odcinku szosy Grzybowice—Malechów odbywać się będzie droga polna z Grzybowic Wielkich przez Dublany—Malechów—Zboiska.

Wzdłuż pasa niebezpieczeństwa ustawione będą wojskowe posterunki ostrzegawcze z zadaniem wzbraniania wejścia w teren zagrożony, do których zarządzeń i poleceń należy się bezwzględnie stosować.

==

— Chować dobrze biżuterję. Wczoraj zapomocą dobrego klucza dostali się złodzieje do mieszkanka Kamili Gosuchowskiej i skradli biżuterję wartości 400 zł. — Również biżuterię wartości 3000 zł. skradli nieznani sprawcy z mieszkania Joachima Friedmana, zam. w Starym Rynku I. 7, po wyjęciu „filunku” w drzwiach. — Z mieszkania Karoliny Rosenfeld zam. przy ul. Zadwórzńskiej 6, nieznani sprawcy po otworzeniu dobranym kluczem drzwi, wynieśli bielizne i biżuterię wartości około 3000 zł. — Włochu Ewie Zabek, zam. przy ul. Grębokiej I. 27, między godz. 18—19 dotych czas niewyśledzeni sprawcy skradli z mieszkania garderobę, łącznej wartości 500 zł.

— Czył rewolwer? W Wydziale śledczym PP. we Lwowie zdeponowano rewolwer marki „Fortuna”. Osoby interesowane mogą go rozpoznać w

Dwa wyroki śmierci w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przed południem zakończyła się prowadzona w trybie doraźnym przed sądem okr. w Samborze rozprawa przeciwko dwóm bandytom Szczurkowie i Cholewie. Sąd wydał wyrok skazujący obu na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie w Borysławiu wiertacza Jana Ostrowskiego. Obrońcy skazanych wnieśli prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie.

Przyczyna zmian w klimacie.

Długoletnie obserwacje golfstromu coraz bardziej wykazują jego doniosły wpływ na warunki klimatyczne Europy Północnej, zwłaszcza zaś Norwegii i Szwecji. Dyrektor Metereologicznego Instytutu w Sztokholmie, J. W. Sandstroem, w swym ostatnim wywiadzie wyjaśnia przyczynę tego zjawiska, oraz tłumaczy w jaki sposób, na podstawie zmian w temperaturze golfstromu, można określić na trzy lata naprzód, czy zima i lato będą w danym roku chłodne czy ciepłe.

Latem 1928 r., według informacji, otrzymanych z Ameryki, prąd golfstromu był w tamtych stronach niezwykle gorący. Zimą tegoż roku prąd ten dotarł do północnych brzegów Islandji, powodując niskie ciśnienie atmosferyczne, podczas gdy nad Norwegią, Szwecją i Rosją północną dało się zauważyć wysokie ciśnienie, a zima w tych krajach była wyjątkowo mroźna i przewlekła.

Latem 1929 r. gorący prąd wodny przesunął się na północ od Islandji, a południowe wiatry z Hiszpanii i Azorów poniosły ciepło do Szwecji, powodując niezwykle ciepłą zimą. Latem 1930 r. gorący prąd dotarł do północnych brzegów Norwegii, a obfite topnienie lodów w strefie polarnej uniemożliwiły podróżnikom odnalezienie pamiątek, będących pozostałością z wyprawy Andree'go do bieguna. Wiatry zachodnie stały się przyczyną cieplej jesieni w tym roku, wszakże jednocześnie gorący prąd wodny oddalił się od brzegów Norwegii, dając dwoma rozgałęzieniami do Ziemi Franciszka - Józefa i Spitzbergu. Wiatr zachodni stał się północno - zachodnim, niosąc do Europy zimno z pokrytej lodem Grenlandji. To też wiosna i lato 1930 r. były niezwykle chłodne.

Ostatnio nadeszłe informacje ze Stanów Zjednoczonych donoszą o niezwykle gorącym prądzie golfstromu, jaki pojawił się na wschód od Now-Jorku i Bostonu. Zanim dadzą się odczuć błogosławione skutki tego prądu, Europa przejść musi przez cały szereg zmian atmosferycznych, analogicznych z opisanymi powyżej. Należy tedy spodziewać się w przyszłym roku mroźnej zimy i spóźnionej wiosny.

Drzewo zamiast węgla.

Rząd szwedzki powołał ostatnio specjalny komitet ekspertów, którego zadaniem będzie sporządzenie planu działania, oraz obliczenia korzyści jakie niewątpliwie przysporzy państwu szwedzkiemu wewnętrzny zbyt zapasów drzewa, które głównie wskutek konkurencji drzewa rosyjskiego nie mogły być sprzedane za granicą. Projekt rządu przewiduje przymusowe używanie drzewa i węgla drzewnego do opalu we wszystkich gmachach państwowych i samorządowych, oraz propagandę spożycia tych artykułów na terenie całego kraju. Komitet ekspertów ma za zadanie dokładne zbadanie możliwości użycia drzewa zamiast węgla kamiennego do celów przemysłowych, mówi się również o wprowadzeniu węgla drzewnego na kolejach.

Zamach samobójczy studenta W. HZ.

Wczoraj o godz. 12:55 personal zakładu kąpielowego „św. Anny” przy ul. Akademickiej usłyszał krzyk pochodzący z jednej z kabin II. kl. Po wyważeniu zamkniętych od wewnątrz drzwi ujrano młodego mężczyznę w wannie, zanurzonego w wodzie czerwonej od krwi. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Lekarz zaopatrzył ranę ciętą na lewym przedramieniu. Samobójcę w stanie nieprzytom-

nym przewieziono do szpitala powszechnego.

Do ubrania desperata był przymocowany list tej treści:

„Kochana Małko! Odbieram sobie życie. Powody są Wam dobrze znane. Proszę zawiadomić o mojej śmierci prof. ks. Szulca. Moja ostatnia wola: nie poddajcie zwłok sekcji. Marjan Albricht, stud. W. S. H. Z.”

Maltretowana żona zamordowała męża.

(Od własnego korespondenta.)

Przemyśl, 8 grudnia.

(—) Niezwykle sensacyjna sprawa znalazła się na wokandzie grudniowej kadencji Sądu przysięgłych.

Na ławie oskarżonych zasiadła 30-letnia Anna Fiałkowska, krawczyni z Przemyśla, oskarżona o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie męża swego ś. p. Alojzego Fiałkowskiego.

Przed 9-ciu laty, jako młoda, wiejska dziewczyna z Tamanowic ad Mościska, poślubiła osiadłego w tej samej wsi szewca, Alojzego Fiałkowskiego, osobnika o bardzo burzliwej przeszłości. Fiałkowski większą część swego życia przesiedział w więzieniu, był bowiem więcej złodziejem niż szewcem. Dzieje zaś tego małżeństwa, wedle opowiadania oskarżonej, to prawdziwa gehenna maltretowanej, bezbronnej kobiety. Mąż był brutalnym, znęcał się nad nią, katował, zmuszał do wyrafinowanych orgii, a skoro usiłowała się bronić i cześć jej kobieca buntowała się przeciw całkowitemu upodleniu, wówczas Fiałkowski przywiązywał ją sznurami do łóżka i siłą zmuszał do uległości. Mając dość katuszy i udręki, uciekła od męża i zamieszkała u rodziców swoich w Tamanowicach.

W kilka dni mąż przyjechał tam z nią. W mieszkaniu rodziców wszczął

awanturę, pobił ją, ojca i brata. Domownicy stanęli w obronie katowanej i poturbowali Fiałkowskiego. Po awanturze przywołał żonę, aby mu dała mleka do obmycia ran.

Co potem nastąpiło, oskarżona nie wyjaśniła; dość że siekierą, znajdującą się w izbie, uderzyła go w głowę, a gdy runął na ziemię, zadała mu jeszcze kilka ciosów, wołając: „masz za moje młode lata, żem się tak długo z tobą męczyła”. Następnie stanęła przy oknie, wołając głośno do osób zebranych: „żebyście ludzie wiedzieli, że ja go zabiłam, nikt więcej, tylko ja sama”. Fiałkowski też po upływie pół godziny już nie żył.

Po tym czynie Fiałkowska popadła w stan omdlenia, który trwał kilka godzin.

Nazajutrz zgłosiła się sama na Posterunek Policji, gdzie ją niezwłocznie aresztowano.

Oskarżona broniła się na rozprawie afektem.

Trybunał postawił przysięgłym pytania w kierunku zbrodni morderstwa oraz zabójstwa i pytanie w kierunku afektu.

Ława przysięgłych potwierdziła 10 głosami pytanie co do morderstwa, pytanie zaś co do afektu potwierdzili 11 głosami, poczem Trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Miljonowe oszustwo lwow. chemika na terenie międzynarodowym.

W Nizzy wykryto przed kilku dniami olbrzymie oszustwo na terenie międzynarodowym, którego bohaterem jest Lwowianin, inżynier Dunikowski.

Sensacyjna ta afera, w sprawie której wszczęto śledztwo w Nizzy, Paryżu i Monte Carlo, miała na celu rzekoma fabrykację złota.

Inż. Dunikowski pochodzi ze Lwowa, ma lat 46, i zameldowany jest jako profesor Politechniki we Lwowie. Wszedł on przed rokiem w porozumienie z kierownikiem laboratorium elektro-chemicznego de Sablons, które jest towarzystwem akcyjnym, i zainteresował go swymi planami, tak że ten postarał się o poparcie pewnego banku prywatnego w celu finansowania eksperymentów Dunikowskiego.

Z wyników śledztwa okazało się, że Dunikowski przedłożył owemu finansistce pisemny referat, w którym jednakże tajemnica jego recepty na wyrób złota nie była ściśle określona. Zawierał on tylko twierdzenie, że z niektórych rodzajów ziemi można otrzymać po dokonaniu specjalnych zabiegów szlachetne metale, mianowicie złoto i platynę. Wynalazca oświadczył, że gotów jest zademonstrować pewien eksperyment dla udowodnienia swego twierdzenia.

Doświadczenie to odbyło się w laboratorium owego towarzystwa. Du-

nikowski przyniósł potrzebny surowiec, około 2 kg jakiejś specjalnej gley, zamknął go w swym aparacie, ustawionym w laboratorium, a po upływie pół godziny wyjął z niego rzeczywiście ziarna czystego złota.

Tym pierwszym wynikiem swej próby rozprószył Dunikowski niedowierzanie finansisty i pozyskał jego zaufanie. W ciągu paru miesięcy otrzymał też od wspomnianego towarzystwa elektro-chemicznego i od banku prywatnego sumę około miliona franków, która miała być użyta na konstruowanie aparatu potrzebnych rozmiarów dla masowego wyrobu złota. Ażeby utwierdzić swych kontrahentów w pewności, ułożył się z nimi, że recepta z opisem postępowania chemicznego przechowana będzie w zamkniętej kopercie w skrytce bankowej. W grudniu miała być konstrukcja aparatu ukończona i w tym samym czasie finansisci byli upoważnieni do otwarcia tajemnicy koperty.

Przed kilku dniami zaszła w tej sprawie nagła zmiana. Dunikowski zawiadził na 24 godzin przed umówionym terminem u finansistów i oświadczył im, że otwarcie koperty i uruchomienie aparatu musi być odłożone, ponieważ maszyna się zepsuła i trzeba ją naprawić. Na ten cel zażądał Dunikowski 200.000 franków. Finan-

sista jednak nie zgodził się na to, i zażądał od Dunikowskiego przedłożenia recepty. Gdy ten jednak się opierał, spowodowano natychmiastowe aresztowanie niefortunnego wynalazcy.

Metoda, jakiej do swej afery użył Dunikowski, nie jest bynajmniej nowa. Posługiwał się nią słynny aferzysta Georges Lemoine, który w zupełnie podobny sposób naciągnął konsorcjum dla wyrobu drogich kamieni na krocie tysięcy franków. W dniu aresztowania Lemoine'a otwarto kopertę z rzekomą receptą; zawierała ona czysty papier.

Ilustracja kryzysu w Stanach Zjednoczonych.

Ogłoszone bilanse 20 największych firm przemysłowych Stanów Zjednoczonych za pierwsze 9 miesięcy r. b. dają wymowny obraz kryzysu, przeżywanego przez przemysł tego kraju. W porównaniu z bilansami za 9 miesięcy 1929 i 1930 r. otrzymamy następujące cyfry dochodów tych firm:

Przemysł metalurgiczny (4 firmy) w r. 1929 — 214,1 milj., w r. 1930 — 129,5 milj. i w r. 1931 — 15 milj. dolarów. Dochód tych firm w r. b. stanowił zaledwie 7% dochodu w r. 1929.

Przemysł samochodowy (cztery firmy) w r. 1929 — 267,8 milj., w r. 1930 — 130,4 milj., w r. 1931 — 103,2 milj. dol. Dochód r. 1931 stanowi 39% dochodu 1929 r.

Przemysł elektryczny (dwie firmy): w r. 1929 — 69,3 milj. w r. 1930 — 53,9 milj. i w r. 1931 r. 29,7 milj. dol. Dochód r. 1931 w porównaniu z r. 1929 spadł o 57,2%.

Przemysł naftowy (3 firmy) w r. 1929 — 47,4 milj., w r. 1930 — 13,3 milj., w r. 1931 — deficyt w sumie 29,3 miliony dolarów.

Przemysł chemiczny (trzy firmy) w r. 1929 — 63,3 milj., w r. 1930 — 46,8 milj., w r. 1931 — 40,3 milj. dol. Dochód r. 1931 w porównaniu z r. 1929 spadł o 36,3%. Pozostałe 4 duże firmy dały dochodu za pierwsze 9 miesięcy w r. 1929 — 43,2 milj. w r. 1930 — 30,4 milj. i w r. 1931 — 19,7 milj. dolarów. Spadek dochodu w porównaniu z r. 1929 wynosił 54,4%.

Tym sposobem dochód powyższych 20 firm w r. 1929 wynosił w ciągu 9 miesięcy 705,1 milj. dol., a w r. 1931 tylko 178,6 milionów, spadek dochodu stanowi 74,7%. Na gorzej przedstawia się przemysł naftowy, którego dochód z 47,7 milj. przeszedł w r. 1931 w deficyt w sumie 29,3 miliony dolarów.

Emigracja w Polsce.

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w pierwszych 10-ciu miesiącach r. b. (styczeń-październik) wyemigrowało z Polski ogółem (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za r. 1930) 72.374 osoby (205.227), z czego do krajów europejskich 62.069 (162.179), do krajów zamorskich zaś 10.305 (43.048) osób.

Jeśli chodzi o kraje europejskie, najwięcej osób emigrowało do Niemiec — 32.258 (77.061), następnie do Francji — 26.565 (77.775). Do poszczególnych krajów zamorskich emigracja przedstawiała się następująco: Stany Zjednoczone 1.171 (6.362), Kanada 1.154 (16.443), Argentyna 3.942 (12.047), Brazylia 1.013 (3.365) i t. d.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 42.940 emigrantów (32.095), z czego z krajów europejskich 38.937 (25.636), z krajów zamorskich zaś 6.003 (6.459).

Jak z powyższych cyfr wynika, również emigracja w Polsce przeżywa poważny kryzys.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI KONCERTOWEJ. P. T. M.

Jubileuszowy koncert Lwowskiej „Lutni-Macierzy“.

W dziale muzyki chóralnej, w dobie powojennej, niestety nieco po macoszemu traktowanej, gród nasz od szeregu lat chlubił się innym miastom polskim przodując tak ilością jak i poziomem drużyn śpiewaczych, do których, obok kilku zespołów męskich i mieszanego chóru Polsk. Tow. Muz., do najważniejszych zaliczyć należy Lutnię-Macierz, która obecnie obchodzi pięćdziesięciolecie swego artystycznego a wielce dla polskiej pieśni zasłużonego żywota. O świetnym poziomie artystycznym tej jubilatki świadczył jej koncert jubileuszowy pod naprawdą „artystyczną dyrekcją“ dyr. Milana Zuny. Sądząc, że wśród tych, którzy zajmują się ruchem śpiewaczym nie będę odosobniony, jeśli zauważę, że wielki sukces tego koncertu przypisać należy w pierwszym rzędzie temu świetnemu dyrygentowi, który — powiedzmy szczerze — pracą swą, umiejętnością, młodzieńczym zapałem i niespożytą energią wyciągnął Lutnię na tę wyżynę, na jakiej stała w dniu koncertu po pewnym zastojem w pracy, spowodowanym stosunkami powojennymi, brakiem odpowiedniego dyrygenta i tym ogólnym zubożeniem, w jakim tkwią jeszcze niektóre zespoły lwowskie. Koncersem swoim zadała też Lutnia kłam tym nieuzasadnionym twierdzeniom sfer śpiewaczych, że brak jest utworów do śpiewu chóralnego, że się już wszystko „wyspiewało“, że niema nic „nowego“. Program bowiem koncertu Lutni obfitował w utwory starsze i nowoczesne, piękne i pod względem kompozycji poważne, a nade wszystko polskie, wśród których na pierwszy plan wysunął się potężny i bogaty w uczucia utwór weterana polskich kompozytorów F. Nowowiejskiego „Ojczyzna“. Do takich utworów imponujących melodyjnością i znajomością właściwości chórów zaliczyć też trzeba przepiękny chór M. Sołtysa z orat. „Słuby królewskie“ i Karłowicza „Z rapsodji litewskiej“ w przeróbce Wiechowicza. O sprawności chóru zadecydowała trudna i ciekawa pod względem kompozycyjnym „Burza“ Prosnaka, wykonana bezkonkurencyjnie przez dzielny zastęp Lutni. Nowoczesną muzykę reprezentowały utwory Szymanowskiego (pieśni Kurpiowskie) bardzo trudne intonacyjnie i dwa utwory Maklakiewicza niezmiernie interesujące pięknie wykorzystaniem motywami ludowymi. Ponadto szereg pieśni Walewskiego, Perkowicza, Prosnaka, Wiechowicza, Mierzejewskiego i Świeżyńskiego, uzupełniały ten bogaty i starannie dobrany program, którego wystudjowanie wymagało bardzo dużo mozolnej pracy tych, rozmierzonych w pieśni członków i członków chóru, pokonujących dzielnie wszystkie trudności w jakie utwory te obfitują. Chór liczny, z przewagą głosów żeńskich (altów o pięknej barwie), nieco słabszy w głosach męskich (zwłaszcza w basach) wykazał też pierwszorzędną dyscyplinę chórową, sumienne frazowanie, wypracowaną starannie dynamikę i baczną uwagę na paleczkę dyrygenta. Wśród sopranów jest kilka wybitnie pięknych głosów, między którymi wiedzie zasłużenie prym solistka p. Maria Zunowa, śpiewaczka operowa, obdarzona dźwięcznym, silnym głosem, o wysokości, jasnej skali, pięknie brzmiącym na tle zespołu. Nie można też pominąć chlubnego faktu, że Lutnia pielęgnuje też gorliwie muzykę kościelną, którą kieruje drugi jej dyrygent, ceniony i zasłużony muzyk ks. prof. Dr. M. Wyszynski.

W przerwie pomiędzy częściami koncertu składano w ręce zasłużonego prezesa Lutni, jednego z najgorliwszych śpiewaków dr. Karola Czernego gratulacje i upominki. Ramy artykułu nie zezwalają na szczegółowe wymienienie tych osób, które życzenia składały, a do których gorąco się przylgnęła obecna na sali publiczność, nadmieniam więc tylko, że wśród

składających życzenia te nie brakło przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli zrzeszeń śpiewaczych i Rady Naczelnej Związków Śpiewaczych, delegatów z całej niemal Polski i z lwowskich zespołów.

Nadmienić też należy, że z okazji jubileuszu, jako wyraz uznania za pracę swą, otrzymała Lutnia najwyższe polskie odznaczenie śpiewacze Rady Naczelnej Związków Śpiewaczych w Warszawie i tytuł członka honorowe-

go Małop. Związku Tow. Śpiew. i Muz.

Niechże wolno będzie i podpisane-
mu przy tej sposobności złożyć tak
wielce zasłużonemu towarzystwu śpie-
waczemu życzenia świetnego dalszego
rozwoju pod batutą jego cennych kie-
rowników artystycznych i niezmordo-
wanego prezesa, ku chwale naszego
grodu i polskiej pieśni.

M. Hausman.

SPORT.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Państwowy Instytut Meteorologiczny donosi, że szata śnieżna w górach znacznie zgrubiała i wynosi obecnie 14 do 20 cm. na południowych stokach Gubałówki 20 cm., w Krynicy 22 cm., w Zakopanem 29 cm., na Łysej Polanie 30 cm., na Kalatówkach 45 cm., przy Morskiem Oku 45 cm. i 49 cm. na Hali Gąsiennicowej.

Śniegi na południowych stokach Gubałówki, na Łysej Polanie i Hali Gąsiennicowej naogół suchy, zmarznięty, bardzo dobry do jazdy na nartach, w innych miejscowościach przeważnie wilgotny.

Stan nieba w górach pochmurny, pada śnieg przy temperaturze średnio około —5 stopni.

BOKS.

Hasmonea komb. — Start. W piątek o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się w sali „Uti“ przy ul. Ossolińskich mecz bokserki pomiędzy drużynami „Startu“ i „Hasmonei“. Na meczu tym „Hasmonea“ obok zawodników pierwszego zespołu wypróbuje kilku młodszych, doskonale się zapowiadających bokserów. Ceny wstępu bardzo niskie.

TENNIS.

Lista kolejności graczy i klasyfikacja O. Z. L. T. Na posiedzeniu zarządu OZLT. dnia 15 listopada br. ustalona została na wniosek kapitana sportowego lista kolejności i klasyfikacja graczy okręgu lwowskiego, która przedstawia się następująco:

Panowie. Klasa I. 1) Hebda Józef (LKT) Lwów, 2) Kołcz Stefan (LKT) Lwów, 3) Altschueler Karol (KT 24) Lwów, 4) Pohoryles Szymon (LKT) Lwów, 5) Lantner Dawid (KT 24) Lwów, 6) dr. Stahl Zdzisław (LKT) Lwów, 7) Kołcz Tadeusz (LKT) Lwów, 8) Drapała Jan (Czarni) Lwów, 9) Nawratil Zygmunt (LKT) Lwów, 10) Stenzel Edward (Pogoń) Lwów.

Panowie Klasa II. 1) Feldmann Aleksander (KT 24) Lwów, 2) Kustanowicz Mieczysław (Pogoń) Lwów, 3) Eisner (KT 24) Lwów, 4) Knopf Markus (KT 24) Lwów, 5) Żulaski (Czarni) Lwów, 6) Wahl (LKT) Lwów, 7) Mej Michał (LKT) Lwów, 8) mjr. Zajac Stefan (Czarni) Lwów, 9) Chliński Lesław (Pogoń) Lwów, 11) Loewenherz (KT 24) Lwów, 12) Derczyński (Po-

lonja) Przemyśl, 13) Janelli (LKT) Lwów, 14) Menkes (KT 24) Lwów, 15) Baczyński (AZS) Lwów.

Panie Klasa I. 1) Wołoszczukowa Maria (LKT) Lwów, 2) Orzechowska Maria (LKT) Lwów, 3) Turlembówna Eugen. (KT 24) Lwów, 4) Bystrzonowska Janina (Pogoń) Lwów, 5) Schweitzerowa Janina (LKT) Lwów.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Pogoni odbyło się we wtorek. Po sprawozdaniach kierowników poszczególnych sekcji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze na rok przyszedły w następującym składzie: prezes hr. Dzieduszycki, zarząd ścisły złożony z 25 członków z wiceprezydentem Irzykiem i prof. Rencim, i zarząd gł. w składzie następującym: I. wiceprezes inż. Kuchar, II. wiceprezes mjr. Piasecki, III. wiceprezes prof. Długiewicz, skarbnik dyr. Nowakowski, sekretarz Zalewski, członkowie zarządu: dr. Garbień, mjr. Lang, Kunach, Szebesta, Tarczyński, por. Szyba i Kuchar. W. Komisja rewizyjna: Jakubowski, dyr. Putter, kom. Fleszar, prof. Birn, sąd honorowy kpt. Kuniczak, Aschenberg i kpt. Dąbrowski.

Walne zgromadzenie K. S. „Biały Orzeł“ odbyło się ub. niedzieli w sali „Sokoła“ na Kleparowie. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd na rok 1932, w składzie następującym: prezes radca Dzieciolowski, I. wiceprezes Szust St., II. wiceprezes Brzuchowski Z., sekretarz Jabłoński, skarbnik Piątkiewicz, kierownik sekcji piłki nożnej Starzewski K., członkowie zarządu: Dzieciolowski Z., Kicaj, Jaworski, Mica, Wróbel, Wojaczyński, Niemczyński.

Program radiowy.

Czwartek, 10 grudnia.

Lwów. (381) Godz. 11:40. Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11:58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12:15. „Na marginesie polskiej polityki zbożowej“ wygl. inż. Konstanty Żebrowski. — 12:35. X poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. — 14:00—15:05. Przerwa. — 15:05. Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. — 15:15. Lwowski kącik LOPP. — 15:20. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — 15:25. „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. — 15:40. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:50. Program dla dzieci starszych. — 16:15. Płyta gramofonowa. — 16:20. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16:40. III-cie zagadki muzyczne w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej i p. Tadeusza Seredyńskiego. — 17:00. Płyty gramofonowe i „Silve Rerum“. — 17:10. „Z życia małych czeladkowskich“ wygl. prof. Stanisław Skowron. — 17:35. Koncert kameralny. Trio fortepianowe. — 18:50. Rozmaitości. — 19:10. Odczytanie programu na dzień następny. — 19:15. Skrzynka rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19:25. „Or-Or, pieśniarz War-

szawy“ wygl. dr. Stanisław Lempicki, prof. Uniw. J. K. — 19:40. Płyta gramofonowa. — 19:45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20:00. Feljton „Jadą ulan“ wygl. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszewski. — 20:15. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Zofia Terne (piosenki), akomp. prof. Ludwik Urstein. — 21:25. Sluchowisko. — 22:10. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:15. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22:20. Wiadomości sportowe. — 22:25—22:30. Przerwa. — 22:30—24:00. Muzyka taneczna z teatru variete „Bagatela“ we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa. Transmisja na wszystkie stacje.

Piątek, 11 grudnia.

Lwów. (381) Godz. 11:40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11:58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13:10. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13:15. Komunikat gospodarczy. — 13:25—13:35. Przerwa. — 13:35. Muzyka ludowa. — 13:40. Pogadanka rolnicza. — 13:55. Muzyka ludowa. — 14:00. Pogadanka rolnicza. — 14:25. Muzyka ludowa. — 14:35—15:15. Przerwa. — 15:15. Z życia polskich Zespołów Śpiewaczych. — 15:20. Komunikat L. S. G. oraz giełda pieniężna. — 15:25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Ziemie polskie, jako całość geograficzna“ wygl. p. Stanisław Gorzuchowski. — 15:45. Płyta gramofonowa. — 15:50. Audycja dla chorujących w opr. ks. kapelana

Michała Ręka. — 16:10. Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. — 16:40. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16:55. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17:10. „Główne zęby ideologii polskiej“ wygl. p. Roman Zrębowski. — 17:35. Koncert w wyk. orkiestry dętej Związku Muzyków Rzplitej Polskiej pod dyr. Andrzeja Bronke. — 18:00. 45-lecie Echa-Macierzy. Przemówienie i koncert. — 18:50. Rozmaitości. — 19:10. „Reytan“ sluchowisko Kazimierza Brończyka, w reżyserii Leopolda Kielenowskiego. — 19:35. Płyta gramofonowa. — 19:45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20:00. Pogadanka muzyczna. — 20:15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie feljton literacki Wacława Sieroszewskiego. — 22:40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:45. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22:50. Wiadomości sportowe. — 22:55. Odczytanie programu na dzień następny. — 23:00—24:00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) Godz. 12:10, 15:50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20:15. Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Heilberg. (276) Godz. 0:30. Koncert nocny. — Hamburg. (312) 22:45. „Walc - tango - fox“, ork. Scapa. — Rzym. (441) 21:00. „Boccacio“, operetka Suppegno. — Beromuenster. (459) 20:30. Wieczór muzyki ludowej. — Daventry. (1554) 22:30. „Juliusz Cezar“, tragedia Shakespeare'a.

Kronika jarosławska.

(—) Leśny postrzelił dziecko. W lesie rozwienickim postrzelił leśny p. Górskiego, Adam Wojnarowski, siedmioletniego Antoniego Kochanowskiego z Rudców tak, że zaistniała konieczność przewiezienia chłopczyka do szpitala w Jarosławiu, gdzie się leczył przez dwa tygodnie.

Za czyn powyższy odpowiadał Wojnarowski przed sądem grodzkim karnym, który go zasądził na 2 tygodnie aresztu (z zawieszeniem tej kary na 2 lata), oraz na zwrot kosztów leczenia.

Ludzie trują się zepsutem mięsem. Wśród bardzo podejrzanych objawów zachorowało tu szereg osób po spożyciu taniego mięsa, które się tu silnie rozpowszechniło, a nawet podobno bywa eksportowane poza Jarosław. Ponieważ objawy zachorowań mają wszelkie znamiona zatrucia, przeto leży w interesie zdrowia, by jak najszybciej przelustrować mięso, celem stwierdzenia jego jakości i proveniencji.

Małżonkowie zmarli w tym samym dniu. W jednym dniu odbył się tu równocześnie pogrzeb małżonków ś. p. Wojciecha Kortyny i jego żony Katarzyny. Mąż zmarł w kilka godzin po zgonie swej małżonki. Śmierć i pogrzeb sędziwej pary wywarły tu głębokie wrażenie.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 6 grudnia do soboty 13 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Drosawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenezego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 17

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU Z. S. WE LWOWIE.

10 GRUDNIA 1931 R.

Głos w sprawie świetlic strzeleckich.

Skrót przemówienia p. M. Strońskiej w radio lwowskim.

Jedną z organizacyj, której celem jest przeoranie duszy polskiej, wydobycie z niej hartu, wytrwałości i siły charakteru, jest Związek Strzelecki, a jedną z form jego działania są świetlice.

Są to izby możliwie miłe, przytulne i swojsko urządzone, w których młodzież strzelecka zbiera się w chwilach wolnych od pracy. Tu ma odpocząć, a w trakcie tego odpoczynku rozerwać się, a nieraz i nauczyć się czegoś.

Niepomiernie wysoko w wychowaniu naszych obywateli stawiam moment kulturalnej miłej rozrywki i słuszenie czynią kierownictwa oddziałów, że ten dział pracy otaczają troskliwą opieką. Zwłaszcza ważną rolę ma ten czynnik w życiu wiejskim.

Do czasu, gdy Związek Strzelecki rozpoczął swoją działalność po małych miasteczkach, po wsiach dla młodzieży ludowej, nie było innej rozrywki prócz karczemny.

Świetlica stała się dla karczemny i jej skutków wychowawczych groźną rywalką.

Nie brak tu wesela. Chór krzewi znajomość pieśni rodzimej. Podobne znaczenie mają przedstawienia teatralne, wieczory poświęcone recytacjom — rozbudzają instynkt społeczny, instynkt, który nasi zaborcy w ciągu długich dziesiątków lat starali się osłabić, by wreszcie zupełnie zniweczyć.

W życiu świetlicowym powinno być i jest miejsce na gry towarzyskie, na swobodną pogadankę, wreszcie na taniec, który tak miło może urozmaicić jesienią czy zimowy wieczór. I w tem tkwi wielki czynnik wychowawczy. Jeśli kierownik świetlicy sprostą swemu zadaniu, to swoim wpływem, przykładem oddziału tak, że na gruncie świetlicy zaczną się wyrabiać formy kulturalnego towarzyskiego współżycia.

W świetlicy gdy się żyją ludzie ze sobą wywiąże się sposobność dyskusji. Otóż i tu w tej dziedzinie świetlica ma do zdziałania niesłychanie wiele, ma nauczyć jasnego wyrażania myśli kulturalnego prowadzenia dysputy, ma wyrobić poczucie tolerancji i szacunku dla poglądu, dla zdania przeciwnika.

W ten sposób można przygotować działaczy dla samorządu, dla wiejskiej spółdzielczości, gdzie tak często kuleje wszelkie poczynanie jedynie z tego powodu, że inicjatorzy nie umieją w sposób rzeczowy przedstawić swych zamierzeń a słuchacze cierpliwie i spokojnie wysłuchać uzasadnienia.

Zwyczaj jednak tam gdzie świetlica jest dobrze prowadzona, gdzie jej uczestnicy nauczyli się współdziałania ze sobą na gruncie rozrywkowo-towarzystkim, występują i dalsze zainteresowania, których wynikiem bywa organizacja świetlicowej biblioteki, czytelnicy czasopism, zarówno fachowych, jak i naświetlających bieżące życie polityczne czy społeczne.

Wierzę, że gdyby nasza Ojczyzna pokryła się gęsto świetlicami, gdyby znalazły się one w każdej najbardziej zatraconej placówce kresów Rzeczy-

pospolitej — rozbrzmiewałaby Polska swobodną, wesołą pieśnią, śpiewaną przez wolnego, świadomego obywatela.

ków i radości życiowych, aktywnego współtwórcę naszego państwowego życia.

Podziękowanie włoskie dla Związku Strzeleckiego.

(WPS.) Komendant Główny Związku Strzeleckiego otrzymał od p. Ktillio Battistoni, sekretarza generalnego „Unione Italiana di Tiro a Legno” pismo, w którym ten przesyła podziękowanie za przyjęcie jakiegoś włoscy zawodnicy doznali w Polsce podczas strzeleckich mistrzostw świata we Lwowie.

„Czuję się pozatem — pisze Battistoni — obowiązany do wyrażenia słów uznania dla mądrej i doskonałej organizacji zawodów, w których mie-

liśmy szczęście brać udział, oraz dla wybitnie fachowego przeprowadzenia wspaniałych mistrzostw”.

Włoskie wyrazy uznania dla doskonałej organizacji międzynarodowych zawodów strzeleckich nie są odosobnione. Podkreślają ją wszystkie organizacje sportu strzeleckiego za granicą. Tem większy to jest zatem zaszczyt i tem miłsze wyróżnienie dla Związku Strzeleckiego, który zawody te przeprowadził.

Obchód 101-ej rocznicy Powstania Listopadowego w oddz. żeńsk. im. prez. Mościckiej we Lwowie.

Własnymi tylko siłami uczciły strzelczynie rocznicę listopadową, łącząc ją zarazem z tradycyjną uroczystością „Andrzejek”.

W niedzielę po południu świetlica oddziału przy ul. Janowskiej 5, przybrała wygląd odświętny, zajaśniała światłem, przystrojąc się zielenią gałązek świerkowych i emblematami w barwach narodowych. Wśród tego kreślił się mrowie młodych strzelczyń, kończąc przygotowania pod kierunkiem swej prezesowej, ob. Sołowijowej, oraz pań z Zarządu: Żygulskiej, Rolińskiej i Traczowej.

Zjawili się goście: Kmdt Okręgu mjr. Stachelski z żoną, ob. sekretarz Budziński, ob. dr. Stepek, ob. Piasecki, oraz rodziny i znajomi strzelczyń i strzelcy — i zajęli miejsca. Przed nimi półkołem ustawiły się strzelczynie ze swą kmdtką, ob. Fedyszynówną, która wygłosiła piękny, samodzielnie przygotowany referat o powstaniu listopadowym, zakończony wezwaniem do siostr-strzelczyń, by w gotowości służby dla Polski brały przykład z bo-

jowników powstania. Następnie ob. Świdnicka z uczuciem wypowiedziała „Hymn do Bogarodziny” Słowackiego. Zakończyła doskonale przygotowana pod kierunkiem p. Żygulskiej zbiorowa deklamacja „Kuligu” Słowackiego. Po oddaniu hołdu cieniem powstańców, zakończyła się poważna część wieczoru i nastąpiła pogodniejsza część „Andrzejkowa”.

Gospoście uraczyły gości i siebie wyborną herbatką z przeróżnymi przysmakami. W czasie herbatki tajemnicza postać alegoryczna, symbolizująca „Los”, obdarowała zebranych przepowiedniami.

Wreszcie nastąpiło lanie wosku i przeciągnęło się długo wśród śmiechów, żartów i przebiegłego nastroju, świadczącego niezłomie o cudownej sile naszej strzeleckiej idei, która wychowuje pełnowartościową młodzież: umiejacą tak samo poważnie i solidnie pracować dla Polski, jak i śmiać się i cieszyć swą młodością, przeżywaną w Wolnej Polsce.

M. St.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sokalu.

Dzień 15 listopada 1931 r. — dzień w którym odsłonięto pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego stał się prawdziwym świętem dla ziemi sokalskiej, szczególnie jednak drogim i pamiętnym pozostanie dla braci strzeleckiej powiatu. Był bowiem ukoronowaniem wysiłków włożonych w to dzieło przez Zarząd powiatu Związku Strzeleckiego a dla szerokiego mas do wodem, że mimo trudnych warunków przy dobrej woli wiele można dokonać.

Inicjatywę wzniesienia pomnika Marszałka w Sokalu podjął na początku bież. roku Zarząd powiatu Związku Strzeleckiego. Członkowie tego Zarządu, którzy utworzyli ścisły Komitet budowy pomnika, pokonali powszechną niemal niewiarę w realizację dzieła, nierzadko złą wolę miejscowych przywódców i w ciągu bardzo krótko-

go czasu zebrali większą sumę, która umożliwiła im osiągnięcie celu.

To też szerokie masy ludności, przekonane o rzetelności pracy komitetu, a przede wszystkim akceptując sam pomysł złożenia w ten sposób hołdu Wielkiemu Wodzowi Narodu, nie szczędziły grosza, mimo obecnego kryzysu, a pierwsze, jak zawsze w naszym powiecie, pospieszyły z datkami patriotyczne nauczycielstwo szkół powszechnych z inspektorem szkolnym ob. Marjanem Nowakiem na czele.

Mimo bardzo niesprzyjającej pogody, już dnia poprzedzającego uroczystości, zjechały się z najodleglejszych zakątków powiatu oddziały strzelców i wielkie rzesze ludności.

Batalion strzelców w sile blisko 500 ludzi i tłumy publiczności czekały wśród ulewnego deszczu na przybycie gości. Przybyłego w otoczeniu przed-

stawiciele władz wojskowych, cywilnych i Związku Strzeleckiego, p. Wojewodę lwowskiego dr. J. Rożnieckiego, powitał przed bramą triumfalną burmistrz m. Sokala, wręczając Mu staropolskim zwyczajem chleb i sól. Po odebraniu raportu od Dcy komp. podchorążych z Rawy Ruskiej i od powiatowego kmdta P. W., dowodzącego oddziałami P. W., udał się p. Wojewoda w otoczeniu przybyłych gości na uroczystą Mszę św. W czasie nabożeństwa przemówił w podniosłych i krzepiających słowach kapelan Korpusu Kadetów ze Lwowa ks. dr. Bombas, który po nabożeństwie wobec Kmdta VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego mjr. Sta chelskiego odebrał przyrzeczenie strzeleckie od zebranych oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Moment tak ważny w życiu każdego strzelca uświetnił swą obecnością obok p. Wojewody, panowie: Polakiewicz, wicemarszałek sejmiku, posełowie Z. Stroński i Żuchowski, ppłk. Rusiecki, mjr. Wyczółkowski i Karfia-Korbut przedstawiciel Kuratorium szkolnego p. Köstlich i prezes Zarządu VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego ob. dr. Piasecki Adam w asyście oficerów strzeleckich: Podokręgowego ob. Kochanowskiego z Rawy Ruskiej i Kmdtów powiatów Z. S., z sąsiednich powiatów. Składanemu przyrzeczeniu przysłuchiwały się prócz gości tłumy ludności, tak miejscowej jak i przybyłej z okolicy.

Po przyrzeczeniu strzeleckim udali się wszyscy obecni pod pomnik, dzieło p. M. Spindlera, artysty rzeźbiarza ze Lwowa. Pan senator T. Potworowski, honorowy prezes Komitetu budowy prosił p. Wojewodę o odsłonięcie pomnika. Opadła zasłona. Oczom zebranych obywateli ukazał się wspaniały pomnik, dzieło prawdziwego talentu. Orkiestra 40 p.p. odegrała hymn państwowy, poczem przewodniczący Zarządu powiatu Z. S. ob. J. Bauer zast. starosty przemówił do zebranych, przedstawiając motywy jakimi kierowali się inicjatorowie budowy pomnika. Doniosłość roli jaką odegrał w dziejach Polski Odrodzonej Marszałek Józef Piłsudski, skreślił p. wicemarszałek Sejmiku K. Polakiewicz, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka. Po nim p. senator T. Potworowski podniósł doniosłość uroczystości dla powiatu i oddał pomnik miastu. W odpowiedzi p. burmistrz W. Janowski przyrzekł, że gmina otoczy pomnik należytą opieką a za wspaniały ten dar podziękował imieniem miasta.

Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada. Ogólny zachwyt wzbudziła wspaniała postawa oddziałów strzeleckich, poprzedzanych poczem sztandarowym 40 Obwodu Z. S. Za strzelcami maszerowały nieliczne oddziały innych organizacji, wreszcie hufce szkolne.

Po defiladzie goście zwiedzili wystawę rolniczą, na której widniały liczne eksponaty członków Związku Strzeleckiego.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się w sali Sokala skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono toasty na cześć Pana Prezydenta i p. Marszałka.

P. poseł Stroński podniósł zasługi Komitetu budowy a przede wszystkim ob. Starzeckiego Władysława, Kmdta powiatu Z. S. i artysty rzeźbiarza p. Spindlera.

Po przemówieniu tem. sekr. komitetu odczytał nadesłane depesze od ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, marszałka Raczkiewicza, ministrów: Nakonecznikowa i Pierackiego, generałów Römka, Popowicza i Czumi, Kmdta Głównego Związku Strzeleckiego ob. ppłk. dypl. Rusina Władysława. Prezydium Związków Obronców Lwowa, Związku Oficerów Rezerwy i in.

Wieczorem odbył się raut poprzedzony występem artystów i odznaczający się szczególnie miłym i serdecznym strzeleckim nastrojem.

Zapraszamy się

na członków Koła T. S. L.

im. St. Zeromskiego.

Zgromadzenie programowo-budżet. LOPP.

Onegdaj w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. b. prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Czerwińskiego, im. województwa b. wicewojewodę prezydenta Drojanowskiego, nacz. Krzywoszyńskiego i nacz. Chobrzyńskiego, im. dyrekcji kolejowej prezesa inż. Wiktora, im. wojewódzkiej komendy PP. insp. Kozielewskiego, im. władz wojskowych płk. inż. Engliša i kpt. pilota Gaca z 6 p. lotn., im. Kuratorium wizytatora Chmaja, z komitetów powiatowych: z Drohobycza por. Steczkowskiego, z Jarosławia kpt. Pieniążka, z Kołbuszowej ases. Eikarta, z Krosna starostę Rappego, z dzielnicy I m. Lwowa nacz. Koehlera, z dzielnicy III p. Milewicza, z dzielnicy IV p. Siwaka, z komitetu kolejowego dr. Majewskiego, z komitetu policji nadkom. Hampla, z Mościsk p. Husakowskiego, z Niska p. Damaszkę, z Przeworska p. Popowicza, z Rudek radcę inż. Jaklińskiego, ze Sanbora nacz. Pakosa i p. Grabowskiego, ze Sanoka prof. Rolskiego, ze Sokala starostę Sarneckiego, z Tarnobrzega prof. Kirscha, z Turku p. Michalskiego, z zarządu komitetu prezesa inż. Rybickiego, dr. Poratynskiego, dr. Parnasa, z komisji rewizyjnej prof. dr. Próchnickiego, radcę Hoellingera, ze sekcji kontroli komitetów powiatowych radcę Anliha, radcę Neumanna i innych.

Ogólne zgromadzenie, które zagalimieniem zarządu Komitetu Wojewódzkiego prezes inż. Rybicki, wybrało przewodniczącym prezesa dr. Czerwińskiego, zastępcą przewodniczącego prezesa inż. Wiktora i sekretarzem nacz. inż. Pakosa.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad prezes inż. Rybicki poświęcił gorące wspomnienie sp. Urbanowi Więckowi, tragicznie zmarłemu, sekretarzowi komitetu powiatowego L. O. P. P. w Krośnie, jednemu z najgorliwszych pracowników LOPP., poczem przedstawił ogólny program prac Komitetu Wojewódzkiego na rok 1932. Program ten przewiduje między innymi budowę uznanych już lotnisk w powiatach gródeckim, rawskim i sokalskim. Lotnisko w Krośnie jest już przeprowadzone do stanu używalności. Komitety w Borysławiu, Jarosławiu, Przeworsku i Tarnobrzegu czynią również starania o aktywowanie lotnisk wzglę-

dnie lądowych. W dziedzinie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej prze prowadzone będzie dalsze szkolenie ludności.

Wiele uwag poświęcił prezes inż. Rybicki pracom Komitetu w sprawie Instytutu Lotniczego, Instytutu Szybownictwa, którego utworzenie projektuje się we Lwowie.

Z kolei dyr. mjr. Tiger przedstawił szczegółowy projekt preliminarza budżetowego na rok 1932, zamyka się on sumą około 265.000 zł., w czem składki wynoszą około 140.000 zł., ofiary 8.000 zł., imprezy 15.000 zł., Tydzień LOPP. 10.000 zł., subwencja Zarządu Głównego 70.000 zł., subwencja komitetu budowy lotniska w Borysławiu 21.000 zł., i t. p., w wydatkach: Zarząd Główny w Warszawie 87.000 zł., Instytut Szybownictwa 41.000 zł., subwencja dla Klubu Lotniczego 3.000 zł., na budowę lotnisk 35.000 zł., na Szkołę Mechaników 40.000 zł., obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową 18.000 zł.

Po zatwierdzeniu programu prac i za twierdzeniu preliminarza budżetowego ogólne zgromadzenie zatwierdziło również zamierzenie zarządu Komitetu Wojewódzkiego w sprawie zorganizowa-

nia we Lwowie Instytutu Szybownictwa.

Ogólne zgromadzenie wyraziło na wniosek prezesa dr. Czerwińskiego pełne uznanie i podziękowanie zarządowi Komitetu Wojewódzkiego i jego prezesowi za dotychczasową pracę, której rezultaty są nadzwyczaj pomyślne a działalność bezinteresowna, celowa i nadzwyczaj owocna dla Państwa, Narodu i społeczeństwa. Nadto ogólne zgromadzenie podkreśliło bardzo intensywną pracę komitetów powiatowych i ich delegatów, a na wniosek prezesa inż. Rybickiego uchwaliło również podziękowanie dla pracowników biura Komitetu Wojewódzkiego, którzy poświęcają sprawie cały swój czas i pracę nie jako urzędnicy, lecz jako pracownicy społeczni i ideowi.

Ogólne zgromadzenie wykazało nowy etap w rozwoju lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP. a zarazem stwierdziło, że w r. 1932 Komitet Wojewódzki stoi przed bardzo poważnymi zadaniami i pracami, które wymagają nowych wysiłków i bardzo poważnych funduszy.

Fundusze te winno swemi składkami zasilić całe społeczeństwo a w szczególności nowi członkowie LOPP.

Życie gospodarcze.

Uгода wierzycieli z Polskim Bankiem Przemysłowym.

W dniu 5 b. m. odbyło się ogólne zebranie wierzycieli Banku Przemysłowego, zwołane przez nadzór sądowy, celem przedyskutowania i uchwalenia zaproponowanej tymże ugody. Wedle propozycji ugody Bank zaoferował wierzycielom pełną, t. j. stu procentową spłatę wszystkich zobowiązań Banku w czterech ratach półrocznych bez odsetek od 1 kwietnia 1931 r. Na zebranie to przybyło osobiście, względnie zgłosiło pisemnie swą zgodę na proponowany przez Bank układ łącznie 1.491 wierzycieli, reprezentujących na ogólną sumę wszystkich wierzytelności sprawdzo-

nych zł. 13.901.149,89, więcej niż dwie trzecie tychże, gdyż sume wierzytelności zł. 13.383.968,88. Układ został jednogłośnie bez żadnego sprzeciwu przyjęty i uchwalony. Po zatwierdzeniu przez sąd tego układu, stanie się on prawomocny, a nadzór sądowy nad Bankiem zostanie uchylony.

Na odbytem w końcu listopada r. b. nadzwyczajnym zgromadzeniu akcjonariuszów, zarząd Banku wspólnie z nadzorem sądowym przedłożył zebrany bilans i rachunek strat i zysków na okres od 1 stycznia do 30 września 1931 roku, zamknięty stratą zł. 10.653.950,23, powstałą z odpisów

strat kursowych na własnym portfelu akcyjnym i udziałach, na dłużnikach wątpliwych, wekslach i gestii. Odpisami temi radykalnie oczyszczono bilans z wszelkich pozycji niepewnych i straconych tak, że wykazane aktywa nie podlegały więcej wątpliwości. Po zatwierdzeniu tego bilansu i udzieleniu radzie i zarządowi Banku pokwitowania, walne zgromadzenie uchwaliło użyć na pokrycie straty całej jawnej rezerwy t. j. 1.653.950,23 zł., oraz zredukować kapitał zakładowy Banku o 9 milionów złotych t. j. do 3 milionów zł. Poza tem uchwalono nowy statut Banku uzgodniony z przepisami ustawy o spółkach akcyjnych z 1928 r.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'91 i jedna czwarta. W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8'91 i trzy czwarte do 8'9220. Londyn 28'75—29. Zurych 173'50—173'60, Praga 26'40—26'44, Paryż 34'95—35'00, Berlin około 204, Wiedeń 96—100. Ruch mały. Przebieg zebrań giełdy akcyjnej bardzo spokojny.

W papierach procentowych nie doszło do transakcji z powodu braku korzystnych ofert.

W dziale papierów dywidendowych płacono za: Gazy 8, Tsep 92, ofiarowano za Chodorów 118, Bank Polski 102, Transakcji nie zawierano.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 grudnia (Tel. wł.). Obroty mniej niż średnie. Mocniejsza tendencja dla dewizy na Londyn. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'90 i jedna czwarta do 8'90 i pół. Rubel złoty 5'01. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 205. Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 205. Dla akcji tendencja mocniejsza. Obroty małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 grudnia.

W obrocie giełdowym pszenica i żyto. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska loco Lwów 26'25—26'75, żyto malop. zbiorowe 26'00—26'25. Inne kursy niezmiennione.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

38)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego. (Ciąg dalszy).

Łato minęło spokojnie. Obejmujący urządowanie nowy gabinet ministrów musiał przedewszystkiem uporać się z trudnościami innego rodzaju, których rozwiązanie nie cierpiało zwłoki. Bu-Szitan zachowywał się spokojnie, zacinano zapominać o nim, a nawet powątpiewać o jego istnieniu. Lecz w środku jesieni nieoczekiwany fakt rozbudził zasypiające obawy: pewna pani, Europejka, która udała się z Marakesh na wycieczkę w góry, nie wróciła stamtąd tak samo, jak i jej eskorta.

Mieszkała w hotelu Mamounia. W zeszłym roku, o tej samej porze spędziła tam czas jakiś, odbywając długie wycieczki, czasami nawet bardzo dalekie, z których wracała dopiero po kilku dniach. Podróżując jako turystka, przybierała obyczajnie amazonki. Wspaniała Penesilea zresztą, której niezwykła piękność usprawiedliwiałaaby gwałtowność Achillesa względem zniechęconego Tersyta.

Obojętna na hołdy męskie, gdy po-

chodzili od cywilnych, była mniej odporna, gdy je składali oficerowie. Przyjmowała ich na swych herbatkach, powierzając się czasami jednemu z nich na wycieczki koło Marakesh. Ale chociaż jej wdzięk wraz ze swobodą zachowania rozpalil do białości niejedno serce, zawiedzeni nawet twierdzili, że nikt nie mógł się pochwalić, iż otrzymał od niej więcej, niż końce paluszków do ucałowania i drapieżny uśmiech szarych żreń.

Pewnego dnia, wiedzioną kaprysem — tak to przynajmniej określono — udała się do Demnatu. Przewodnik, który rego zabierała ze sobą, gdy robiła wycieczki sama, zaproponował jej podjąć zaprowadzić groty Imi-en-Ifrri, że ją zaprowadzi przez Cheneq Budma aż do Ait-en-Ufad, do swego kraju, gdzie sheik hedzie miał zaszczyt przyjąć ją z należnym jej szacunkiem.

Powiadomiony o projekcie kaid Demnatu mocno jej to odradzał, wskazując na to, że Demnat leży poza strefą dozwoloną dla turystów, że jeśli może ręczyć za sheika i jego lojalność, to żadna straż wojskowa nie kontroluje tamtej drogi prowadzącej do wąwozu wprawdzie bardzo malowniczego, lecz którego ścieżki wydeptane przez mułły, przecinają okolicę trudną do przebycia i mało znaną.

Daremnie. Uparła się. A ponieważ zagroził, że odmówi niezbędnych do wycieczki mułów, pokazała glejt na

wolny przejazd, noszący pieczęć Wysokiej Rezydencji, przed którą musiał się ugiąć. Dla okazania jej swych względów, jak również i dla bezpieczeństwa, kazał jej towarzyszyć dwóm uzbrojonym mokhaznim.

W trzy dni potem, nie mając wiadomości o mokhaznich, ani o podróżnicze, wysłał rekkasa*) do wspomnianego sheika.

Rekkas wrócił w nocy z listem. Sheik oświadczał, że nie wie nic o podróżnicze i jej przewodniku i że nigdy żadnego zaproszenia nie posyłał. W dwa dni później, w czasie oblawy znaleziono w głębokim strumieniu Tifni ciała dwóch mokhaznich i zabite muły. Nie było też ani śladu podróżniczek i jej przewodnika.

Jedynym wyjściem w takich wypadkach jest czekać cierpliwie na pełnomocników wykradaczy i targować się o okup. Wbrew wszelkim tradycjom, nie zważili się. Sprawa stawała się niepokojąca.

Przez pewien czas zajmowano się nią w pismach a to aż do dnia, w którym władze, zwątpiwszy o losie portowanej, kazały otworzyć jej kuflę pozostawione w hotelu Mamounia, w nadziei znalezienia adresu rodziny. Wówczas, nagle, nie podając przyczyny, pisma przestały o tem mówić.

*) kurjera.

W następstwie czego czy też wskutek zbiegu okoliczności, pułkownik D. został wkrótce potem przeniesiony za „nieostrożność”; glejt na wolny przejazd przedstawiony w Demnat był bowiem przez niego podpisany...

Wzmocniono obsadę granicy i wprowadzono z Kreideru X-ty pułk Legii Cudzoziemskiej dla zajęcia wysuniętego odcinka, broniącego Kasbah Tadla przed wtargnięciem nieprzyjaciela przez środkowy Atlas. Wybór ten był zrozumiały, ponieważ cztery lata temu ten sam pułk po uspokojeniu tejże trudnej strefy, pobudował posterunki i ustanowił system obrony.

Szóstej kompanii przypadło zadanie zajęcia Uanizertu i wydzielenia garnizonów do małych posterunków, wienoścych szczyty okolicznych gór.

Gdy nie były zajęte, służyły za schronienia przechodzącym karawanom, odbywały się tam także i targi krajowców. Skutkiem czego, z wyjątkiem krzyżów z różowego marmuru, czuwających nad spoczynkiem towarzyszy, legioniści nie znaleźli Uanizertu takim, jakim go zostawili. Z ogrodu warzywnego, stanowiącego ich chleb, pozostały tylko dwie palmy, ongiś wykopane w wąwozie i pieczolowicie przesadzone bez wielkiej nadziei, iż się przyjma. Widok podrośniętych drzewek napelniał ich radością.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ - OTWARTY CAŁY ROK

Główny sezon zimowy od 1 grudnia.

KAPIELE: siarczane, solankowe i t. d.

5781

WODY: „Naftusia”, „Zofja” i inne.

Ceny mieszkań, kąpielni, pensjonatów —
bardzo umiarkowane.

Informacji żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 24 listopada 1931 r.

XIII. Losowanie

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

VII. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

III. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji III i IV-tej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

II. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji V-tej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

I. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji VI-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

V. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji I-szej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

II. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji II-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

X. Losowanie

4½%-wych oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Łódzkiej z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

5764

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 5 grudnia 1931 r.

Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wyplata należności za wylosowane 8%-we i 7%-we listy zastawne, oraz za 8%-we obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego, w pełnej wartości nominalnej, a także za kupony płatne dnia 31 grudnia 1931 r., tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących sztuk, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, poczynając od dnia 31 grudnia 1931 r. na podstawie przedłożonych odcinków, względnie kuponów.

Wyplata należności za wylosowane 4½%-we i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony płatne 31 grudnia 1931 r., tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 31 grudnia 1931 r. poczynając, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 31 grudnia 1931 r.

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK

warzywnik, sadownik, specjalista przy zakładaniu inspektów i oranżerii szuka posady. Franciszek Składnik, Kamionka Str. 5768

KUCHARZ

z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady. Wójcik, Choronów, poczta Unnow. 5732

RZĄDCA

ekonomiczny, 20 lat praktyki, Polak ze szkołą rolniczą, z dobrymi świadectwami, poleceniami, dobry rolnik, rozumie się na chowie bydła, na różnych chorobach bydła, „jako weterynarz” poszukuje posady z powodu zmiany administracji. Łaskawe zgłoszenia M. Atamanik, Lubień Wielki, koło Lwowa. 5780

KLUCZNICA

wiek średni, uczciwa, pracowita, znająca gospodarstwo folwarczne, domowe, umie też prasować na sztywno bieliznę męską szuka posady do dworu. Zgłoszenia Lwów, Administracja Słowa pod „Klucznica”. 5778

OGRODNIK

były długoletni kierownik Zakładów Ogrodniczych hr. Przeździeckiego w Czarnym Ostrowiu na Podolu ros. poszukuje posady, na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Zakłady Ogrodnicze Małopolskiego Tow. Rolniczego w Fredro- wie pocz. Rudki woj. lwowskie. 5784

SPRZEDAŻ

MATERJAŁY

na kapy, firanki najmodniejsze wzory oraz dodatki do tychże ręcznej roboty za bezcen Frellich, Lwów, Sykstuska 21. 5654

NA LÓD

swetry, szale, skarpetki, rękawiczki. „Sport” plac Halicki 3. 5789

NAJNOWSZE

modele płaszczy damskich, kostiumów etc. z powodu kończącego się sezonu sprzedaje obecnie poniżej cen własnych. Magazyn konfekcji J. Posament, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel Georgea). 5733

MIESZKANIA

2 DUŻE

pokoje, kuchnia, przedpokój, pokój dla służby słoneczny z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 16 a, drzwi 8. 5772

TRZY

duże pokoje, hall, taras, komfort we willi. Ogród do dyspozycji. Blisko śródmieścia, miesięczny czynsz. Do wynajęcia Centralna Agencja, Kopernika 14. 5776

RÓŻNE

OBJADY

zdrowe, tanie, smaczne, na maśle. Lwów, ul. Kraszewskiego 9 I p. Wydać się też do menażek. 5734

Ogłoszenie.

5. Pułk Artylerji Polowej ogłasza konkurs na dzierżawę sklepu żołnierskiego w koszarach Hetmana Żółkiewskiego, przy ul. Arciszewskiego.

Sklep wolny od dnia 1 stycznia 1932 r. Bliższe informacje u kwatermistrza 5 pap. Podania należy składać na ręce kwatermistrza 5 pap. do dnia 20. XII. 1931 r. 5787

Zarząd Sklepu Żołn. 5 pap.

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

FUTRA

damskie, męskie wykonuje najstaranniej sumiennie, gustownie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera. Senatorska 11 a, tel 69-56. 5783

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6

Telefon 48-25. 5662

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”